

WSPOMNIENIA RODZINNE

SKRESLILA



M. Hr. LASOCKA

INFRINGIT SOLIDO



GENÈVE
M. ELPIDINE, LIBRAIRE-ÉDITEUR

68, rue du Rhône 68

1892.

WSPOMNIENIA RODZINNE

SKRĘŚLIŁA



M. Hr. LASOCKA

INFRINGIT SOLIDO



GENÈVE

M. ELPIDINE, LIBRAIRE-ÉDITEUR

68, rue du Rhône, 68

1891

26. 570

42439



XIX/123 II



Biblioteka Główna
Uniwersytetu Gdańskiego



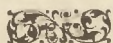
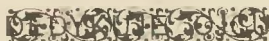
1100049679

K. 178/2/02

140/

WSPOMNIENIA RODZINNE

SKREŚLIŁA



M. H r. L A S O C K A

INFRINGIT SOLIDO

W obec wypadków okropnej niedoli potrzeba mi opuszczonej wydobyć jeszcze z duszy jedną strunę boleści! Sądzę, że może to jeszcze zdola być moim ratunkiem!

Jestto głos skargi kobiety opuszczonej i wywłaszczonej z własnego mienia przez jej własną rodzinę. Ogrom tego złego odda lekka charakterystyka osób i rzeczy, przedstawiając ich tu w obec sumienia światowego.

Opinia umiarkowana naszego miasta, wpływ towarzyski i poczucie słuszności i prawości, popierając to, co dobre i to, co tworzy dobry obyczaj, może wywrzeć skuteczny wpływ i sprowadzić pożądaný skutek.

Z tą wiarą w duszy, choć z boleśnem uczuciem zwracam się do publiczności i jej sprawiedliwości!

Każdy człowiek żyjąc ma prawo do tego życia, niem kierować i jego bronić, gdyż popęd do życia jest wrodzony i naturalny u ludzi zdrowych umysłowo i fizycznie.

Silom własnym pozostawiona kobieta, choć pozornie słaba istota, ma obowiązek utrzymania stanowiska.

z którem wszystko ją łączy: tradycya, wartość osobista, stosunki, nawyknienia i wszelkie inne względy społeczne, a w końcu powinność wejścia w swoje własne gospodarstwo. Jestto kwestya rodzinna, a chociaż pozornie prywatna, domowa, przecież staje się ona sprawą społeczną i publiczną. W Anglii i Danii przepisy prawomocne uprawniają kobietę, żonę czy córkę, narażone przez postępowanie mężów na utracenie dobrobytu i spokoju życia, ażeby broniły swego opuszczenia i nędzy.

Dzisiaj dopiero po trzech latach okropnych przejść, w których ani lzy, ani prośby, ani umartwienia, ani nawet wytoczony proces majątkowy nie zdołały porużyć serca ojcowskiego i sprowadzić sprawę do dawniejszego porządku, — dzisiaj więc wydobywam z siebie tę energią życia, ażeby publiczny obrachunek sumienia uczynić. Całe moje mienie jest zagrożone, zagrożone przez własnego ojca, przed którym właśnie zmuszoną jestem podjąć obronę, ażeby utrzymać się przy mojem naturalnem prawie, prawie własności majątkowej. Na dowód mego twierdzenia niech posłuży wyjątek z listu ojca z dnia 13/10-87 Sieraków, w którym tak się wyraża: « Chociażbyś wygrała proces i 10 razy wygrała, to przecież nic nie dostaniesz. Na to już ja się potrafię urządzić i stosowne dyspozycyje nawet w razie śmierci uczynić. » Gdy rozżalona pytałam się J. Eks. Z., czy to uczciwie. Odpowiedział mi na to: « No to nie jest uczciwie brać cudze mienie, — lecz pocóż Pani ten akt podpisywała? Ot taki jest punkt widzenia prawny. »

Podczas gdy ojca hydra pychy objęła i żyjąc w pełni dobrobytu ciepłą ręką rozdaje majątek braciom, gdyż ci służą jego próżności, — ja cierpię niedostatek, cierpię moralnie i materialnie! Nazwisko, mienie i stanowisko

starali mi się odebrać. List ojca z Drezna d. 4/2 86 : « Czuję, że jesteś na punkcie popelnienia nowej nieroztropności, stokroć może gorszej od (poprzedniej) — pocóż ci te myśli o małżeństwie? poco kuszenie losu? Skoro tak, jak jesteś teraz, t. j. wolna i niezależna przy twoim charakterze i usposobieniu, jak cię znam, to ci nigdy nie będzie lepiej (system kalumnii). Ta gorączka cudzego złota, bogactwa i używania jest chorobą bardzo niebezpieczną. (Dottore guarisce te stesso). Wiek ten nie podaje się wcale do romantyzmu tak, jak wieki poprzednie. Ty kobieta jesteś realistką i wielką; — szukasz w małżeństwie bogactwa i używania (wyszłam za mąż za biednego i prowadziłam ciche życie domowe), pytam się, czego może szukać strona druga, t. j. mężczyzna? i gdy logicznie nie znajdzie u ciebie ekwiwalentu realnego, to się obawiam, że tam musi się znaleźć koniecznie coś ukrytego, czy w charakterze, czy w osobie, czy w przeszłości, czy w duszy, że to coś musi być ekwiwalentem za majątek, jaki mężczyzna posiada (co za pesymizm!), a w takim razie boję się bardzo o ciebie, bo ty mimo twego pozornego doświadczenia, jakiem się łudisz, nie jesteś w stanie nawet pojąć, jak złymi mogą być ludzie; żądasz ażebym pisał do Ladi Hammer z wyrażeniem nadziei, których niestety trudno mi jest podzielać, ale o to byłoby mniejsza, bo pisać można wreszcie i bez przekonania, lecz jaki assumpt wziąć do pisania do osoby zupełnie mi obcej, która tyle o mnie wie, co ja o niej. (Troskliwość o córkę — warte podziękowania; pozycja tej pani w towarzystwie w Rzymie była mi znana i była mi punktem oparcia). Zapewne, ale tylko w takim razie, gdyby P. Hammer wiedziała coś o mnie najprzód od osób sobie znanych, ale

że jakiś ki napisze do P. H., to jest tak zupełnie, jak gdyby jakaś P. H. pisała do mnie; albo ja wiem, czy ona jest Hammer? i czy jest Lady? — alboż jej list może służyć do mnie za rekomendacyą, tak samo, jak mój list do niej. Nie — to jest na nic, trzeba się rekomendować inaczej. Dla tego celu myślę, że lepiej będzie, jeżeli ci poszlę z Krakowa moją książkę: «Papież i wolność» — z dedykacyą francuzką do kardynała Ledóchowskiego. Kto to zobaczy u ciebie, to sobie powie: «A! ten Lasocki to jest hrabia, szlachcic polski i klerykał.» Dla jednych to może być nagana, dla drugich przymiot, ale przynajmniej to coś znaczy. Jeżeli w tym roku wyjdzie: «Annuaire de la noblesse de la Belgique», to ci także poszlę egzemplarz. gdy takowy dostanę — w przeszłym roku bowiem zostałem w skutek naturalizacyi przyjętym wraz z rodziną do szlachty belgijskiej — admis dans la Noblesse de Belgique sous le titre de comte pour tous les descendants légitimes. Jestto także rekomendacya i reklama lepsza od listu, bo kto to zobaczy, to także będzie wiedział z kim przestaje» (Jestto rozumowanie pychy, lecz nie serca).

Zresztą wymagania towarzyskie, czy dla księcia, czy dla prostego śmierteluka są też same — nie szuka się jego heraldyki, lecz ujmującej prezentacyi, która by powinna była znaleźć się naturalnie u ojca dla córki, osamatnionej. W innym razie, gdy szło o wybór zięciów dla córek, skrupuły nie były tak delikatne, tak na ostrzu trzymane. Zamieszkawszy Rzym i chcąc sobie spokojne «At home» wytworzyć, prosiłam o wysłanie mi mebli z Krakowa, gdyż urządzenie moje domowe, pozostawione w Krakowie, kilka tysięcy kosztowało. Wtenczas również ua upór i zatargi wystawioną zosta-

lam. Interesem ojca było trzymać te meble dla wynajmu mieszkania z 2-go piętra, upłacając mi 5 guld. miesięcznie. Były to świeże kosztowne meble, jakich spis dalej podam w inwentarzu. Ja tymczasem byłam na szkodę narażoną w Rzymie, nie mając czem umebłować mieszkanie tam wynajęte. Na każdym więc kroku odbierałam z domu same przeciwności, przesiąkłe wyobrażeniami prowincyi, i tak: w swoim liście z dnia 28 Października 85 pisze: « Nie mieszkałbym także z pewnością na ulicy 20 septembre, aby trzydzieści razy na dzień słyszeć przypomnienie daty bardzo smutnego faktu w Rzymie (1). »

Z d. 12 10 85 pisze: « Tu już o tobie pisali z zapytaniem co to za jedna i czy ją można przyjmować. Takie zapytanie samo już jest upakarzającym: po co się na to narażać? Kobieta młoda bez męża, bez rodziny, bez majątku, bez nazwiska, tytułu i Wielkiego Imienia co ma do roboty i czego szuka tam, gdzie ją żadna wspólność nie wiąże, gdzie jej nikt nie zna, a każdy, mianowicie zaś każda z nieufnością na nią patrzy. Rola, powtarzam, smutna i upakarzająca. Tu czują to tak dobrze, że nikt cię nie chce z ochotą rekomendować, nawet Ida do swojej ciotki! - (moja bratowa Czesława Lasocka).

A więc nazwisko szlacheckie porządne nic nieznaczy? posag 30 tysięcy także nic? obejście światowe, stosunki, znajomości z pierwszymi domami w Krakowie, których dawniej przyjmowałam u siebie także nic? Czyż dla tego, żem młoda, przystojna i obyla w świecie eleganckim mam poprzestać na roli « du pt. Cendrillon » i

1) Na tej ulicy był klasztor zamieszkały przez księży.

w martwym uspieniu żyć? a rodzina własna zamiast mnie podeprzeć, bezwzględnie odpycha. A ta ciotka księżna, czemże była dawniej? Polska szlachcianka bez imienia, bez posagu i bez urody; los szczęścia zdarzył, iż w ogrodzie poznała się z tym księciem wdowcem i została księżną. Taką logicznością się kierując, ojciec utrudniał mi każdy krok życia. Wszelakoż w Rzymie obracałam się w towarzystwie angielskiem i dyplomatycznym zagranicznym wszędzie miło i dobrze przyjmowana, a za peleceniem ambasadora Ludolfa odbierałam zaproszenia na dwór królewski. Takie zaproszenia odbierało wiele osób mego stanowiska i było to potrzebne dla dalszych stosunków towarzyskich. Zresztą wolna i swobodna w ruchach pieniężnych nigdy jednego długu w życiu nie zrobiłam. A w ciągłym ruchu ze światem nie czułam tego krępowania formułkami, które mi ojciec zarzucał. Czyż to jest właściwa rola ojca same ciernie życia podrzucać córce, podczas gdy sam lekko i niopatrznie szedł przez życie?

Z d. 12|10 85 tak jeszcze pisze ojciec :

«O ile wiem przyszłość twojej pensji od niego (od męża przyp. antorki) nie jest tak murowanie pewną, jak ci się może zdawać».

Ja wtenczas w rok po tym kontrakcie ojcowskim, pełna wiarogodności i zaślepienia w postępowanie ojca nie zdawałam sobie sprawy z interesów, wiadomem mi tylko było, że tak pensja mężowska, jak renta moja majątkowa były mi zapewnione urzędownie i nie sądziłam, żeby to mogło uleść zmianie o tyle, o ile bym się sama nie szarpała. Byłam więc w prowadzeniu moich wydatków bardzo skrupulatną. Dziś mam wyryte w pamięci słowa ojcowskie, rzeczzone po kontrakcie: «Jutro niech zosta-

na Jobem czy Krezusem, to co twoje zostanie twojem, a w tych dniach zahipotekują cię na Dębnikach. Ja przyjąłam z wdzięcznością te zapewnienie i spokojna i ufna wyjechałam za granicę raz dla poratowania zdrowia i dla oddalenia się z miejsc tak rozdzierających wspomnień — jak separacya urzędowa dla mężatki i zajęcia biurowe męża w tem że samem miejscu—a więc ciągle otwierająca się rana serca!

Wśród miesiąca lipca, mianowicie 27¹⁷ r. 1886, pędząc ciche, spokojne zadomowione życie w Rzymie odbieram niespodzianie list od adw. Ablamowicza tej treści:

« Jaśnie Wielmożna Pani! Smutna sprawa, która była powodem, iż miałem zaszczyt osobiście J W Panią poznać i dziś zapewne wywoła niaprzyjemne wrażenie, gdy list z mojem na kopercie nazwiskiem do jej rąk dojdzie. Poznając doskonale całą przykrość tej sytuacji, i dla tego J Wielm. Panią za to nieprzyjemne wrażenie zawczasu o przebaczenie proszę. Piszę zaś dla tego, że mnie o to usilnie proszono z zapewnieniem, iż takim zaszczytnem dla mnie zaufaniem, jakie przed trzema laty miałem szczęście posiadać, i na przyszłość J. Wielm. Pani obdarzyć mnie raczy, i że mi wolno na tej podstawie poruszyć listownie kwestyą niezmiernie drażliwą, o której już przed trzema laty była mowa. — a mianowicie zgłosił się do mnie P. Dyrektor Leon Paszkowski za wiedzą i z upoważnieniem JW. Ojca JW Pani z wezwaniem, bym JW Panią wypytał listownie: czyli JW Pani nie była zdecydowaną do rozpoczęcia kroków sądowych celem ostatecznego rozwiązania związku małżeńskiego przed trzema laty poddanego separacyi? W tak delikatnej i dotkliwej kwestyi ani własnego zdania wypowia-

dać ani do dania odpowiedzi twierdzącą lub przyczając nakłaniać nie mogę i niepowinienem. Własne przekonanie i poważne ocenienie dzisiejszej sytuacji JW Pani najlepszą odpowiedź podyktują, a mianowicie, czy JW Pani zechce odzyskać zupełną niezależność i swobodę — czyli też nadal pozostawać będzie chciała w stosunku dziś istniejącym, a który wedle największego prawdopodobieństwa już się w przyszłości ani zmienić ani poprawić nie da. Nie mogę być pośrednikiem pomiędzy JW. Panią i JW. Rodzicami; co oni o tem sami myślą i czego chcą z Ich listów najlepiej JW. Pani dowiedzieć się może. Na ten raz jednak jestem upoważniony listem P. Paszkowskiego do zakomunikowania JW. Pani, iż gdyby się JW. Pani sama nie zdecydowała do wystąpienia w drodze właściwej z żądaniem unieważnienia małżeństwa — to z takim żądaniem on wystąpi, gdyż o połączeniu w przyszłości i przerwaniu obecnie istniejącej separacji wcale nie myśli. Nad tą więc tylko ewentalnością wolno mi parę uczynić uwag, a mianowicie, iż JW. Pani, jako kobiecie było by odpowiedniej, właściwiej i stosowniej przyjąć na siebie rolę skarżącej i pod tym względem tamtą stronę wyprzedzić, gdyż w każdym razie ubliża to w pewnej mierze żonie, jeśli mąż żąda rozerwania związku małżeńskiego, gdy odwrotnie skarga ze strony żony wniesiona żadnego niekorzystnego światła na nią nie rzuca. P. Paszkowski to swoje oświadczenie tak dalece bierze na seryo, że mię o to wyraźnie prosił, bym pisząc do JW. Pani przesłał Jej blankiet pełnomocnictwa do opatrenia go jej podpisem i bym JW. Panią prosił o upoważnienie mnie do niezwłocznego rozpoczęcia kroków sądowych. Spełniam to polecenie P. Paszkowskiego, blankiet posyłam; jeśli JW. Pani sprawę tę mi powierzy,

zaufanie Jej dla mnie będzie bardzo zaszczytnem. Nie wątpię jednak, że JW. Pani przed uczynieniem kroku tak stanowczego z JW. Rodzicami swemi się porozumie, — a jakiegokolwiek polecenie od JW. Pani otrzymam, z całą gorliwością i życzliwością spełnić nie omieszkam. Dodać winienem w końcu, że P. Paszkowski wyznaczył do rozpoczęcia ze swej strony kroków sądowych terminu do końca sierpnia bieżącego roku, iż zatem, jeśli JW. Pani zechce go uprzędzić w ciągu tego miesiąca sierpnia decyzją swą powziąć powinna, a załączając wyrazy mego głębokiego szacunku i szczeręj życzliwości mam zaszczyt pozostać Jaśnie Wielmożnej Pani oddanym sługą
25 lipca 1886. Dr. Ablanowicz.

Ta znięta nadeszła wiadomość niezmiernie mnie dotknęła, a nie wiedząc w istocie, jaka jest procedura rozwodowa udawałam się do przyjaciół, ażeby mię obznajomili; tymczasem zakomunikowałam szybko tę wiadomość ojcu. Taki był mój list:

«Chèr Père! Je doit vous communiquer la lettre d'importance, que je viens de recevoir de l'avocat Abl. il en résulte une demande expresse de divorce; y étant naturellement intéressée je voudrai bien savoir quels sont les point admis au procès; je n'admets point, qu'il y ait de faute de ma part. Je crois que vous devez partager mon opinion. Quelle est la forme d'accusation, que je dois avancer? Ma présence sera-t-elle nécessaire devant le tribunal? Je serais bien aise de savoir quel motif a poussé Léon à cette démarche précipitée. C'est vers la fin du mois, que doit s'opérer la chose. Ne me cachez rien et veuillez me donner tous les détails utiles dans cette circonstance; avant de si-

gner le plain-pouvoir dois-je recourir à l'autorité Autrichienne à Rome? Je suis alterée de la nouvelle; je ne vous écris donc pas d'avantage, attendant votre réponse. Je suppose que vous êtes encore à Cracovie. C'est de là que je vous écris. Où donc Maman avec la famille se trouve-t-elle? Votre fille dévouée Marie. le 7 Août 1886. Rôme».

Adwokatowi Ablamowiczowi zaś taką odpowiedź dałam.

«Szanowny Panie! odebrałam wczoraj jego pismo i, jak Pan sam zmiarkował, przykre na mnie wrażenie uczyniło; skłaniam się do formy rozwodowej, poleconej mi przez Sz. Pana, ażeby pierwsza wystąpiła z tem żądaniem. Co do całego biegu procesowego zechce się Pan zająć; szczerze dziękuję za okazowaną mi życzliwość w wypadku tak boleśnym dla młodej kobiety. Lecz przed stanowczym krokiem proszę o uwiadomienie mię, na czem polegać będzie unieważnienie małżeńskie, gdyż winy na siebie nie przyjmuję i sądzę, że rodzice moi na to by się nie zgodzili; dziś jednocześnie uwiadomię ich listownie o odebranej od Pana wiadomości; oczekuję ich odpowiedzi najżyczliwsze ukłony załączam Szanownemu Panu. Z hr. Lasockich Marya Paszkowska».

Rzym, 2 Sierpnia 1886.

Odpowiedź zaś od ojca składa się z 2 listów dn. 12/8 86 i 19/8 86.

«Weisser Hirsch

(bei Dresden)

Villa 2 Loschnizer Weg»

«List twój otrzymałem, gdzie przybyłem od paru tygodni dla przepędzenia b. m. wśród rodziny. Odpisuję ci, ponieważ żądałaś rady w ważnem postanowieniu,

inaczej nie prowadziłbym tak milej korespondencji. Ostatni Twój list, o którym ze wstrętem tylko myśleć mogę odebrał mi do reszty wszelkie illuzyc co do twego charakteru, sposobu zapatrywania, skłonności i zasad. Przed dwoma tysiącami lat, czyli przed erą chrześcijańską poganka ze szkoły materialistycznej nie śmiała by tak pisać do ojca, bo przynajmniej w braku węzła innego czuła się własnością t. j. rzeczą swojego ojca», (Istota ludzka nie może być taką własnością, jak rzecz, a nie uchybiając powinnościom córki ma prawo żyć na własny rachunek; obowiązek zaś nie może ciążyć po jednej stronie, a jedynym węzłem mogła by być tylko miłość rodziny, gdyby ta istniała (przyp. autor.) «Ty zaś i podobne tobie poganki ze szkoły nowożytnego materializmu macie cynizm otwarty, niepohamowany już żadnymi względami przyzwoitości i prawa. Serca nie widać wcale, a rozum zaciemniony namiętnościami i egoizmem». (Prawda w wychowaniu Ilnickiej gruntownie tę kwestyją omawia i tak się odzywa: Rodzice wyplacają tylko dziecku swemu to, co otrzymali niegdyś od własnych rodziców, — co życie dało im u wstępu do niego, i obowiązani są to czynić, czy kochają, czy nie. — Nikt na ziemi nie jest wydziedziczonym ze zdolności rozwijania w sobie zasobów i sił ducha, a taka wiara w siebie nie jest bynajmniej miłością własną, którą chrzcimy nazwą egoizmem. Jest to wiara w człowieka i t. d.) (przyp. autor) Jakaż więc styczność moralna, jaki związek duchowy może być pomiędzy nami? Proszę Bogai mimo zniewag twoich nie przestałem Go prosić, aby ci odmienił duszę, abyś tydziecko chrześcijańskiej rodziny spojrziała wreszcie w siebie i zobaczyła, gdzie jesteś moralnie, na jakim szczeblu upadku i poniżenia, skoro bez zarumienienia

się możesz tak do mnie pisać i takie wyrażać poglądy na twój stosunek do rodziny i do rodziców. List twój zaś wszyję do archiwum familijnego, jako przestrogę i naukę. Onnie potrzebuje komentarzy—sam o sobie świadczy. Jeżeli przyjdzie — co mam w Bogu nadzieję—moment odmiany duszy twojej, to sobie ten list przypomnisz i będziesz mnie błagała ze skrucną, abym go tam nie zostawił, aby wnuki i prawnuki nasze nie płonęły od wstydu za ciebie. Co do przedmiotu dzisiejszego twego listu, to jestem zdania, że nie powinnaś się wahać z wyborem; mąż twój bowiem powoduje się tu uczuciem delikatności, (sic) iż tobie zostawia pierwszeństwo z wniesieniem skargi, ale tylko do czasu, bo według listu adwokata sam wniesie tę skargę, jeżeli Ty jej nie wniesisz. Dylemat przeto bardzo łatwy, że lepiej być skarżącą niż skarżoną. Wspomniał mi o tem przed moim wyjazdem z Krakowa, ale tylko sposobem informacyi, gdzie w tej chwili przebywałeś, aby cię listy ob adwokata mogły dochodzić, — zresztą nie wyjawiał się z żadnym zamiarem i nie słyszałem także, aby miał jakie zamiary, a przynajmniej w Krakowie, gdzie ludzie o sobie wszystko wiedzą, nie słyhać, aby miał jakie zamiary. Co do winy, to dla samej przewoitości ani ty jemu, ani on tobie zapewne żadnej winy zarzucać wzajemnie nie będziecie, bo to zresztą do niczego nie służy, ale tylko adwokaci muszą wyszukać jakiś punkt materialnej wady organizmu (n. p. zbytnej siły lub za małej siły) prawdopodobnie po jego stronie i na tej zasadzie bez ubliżenia sobie i jemu możesz być skarżącą; — każdy wie, że to jest tylko pretekst i forma dla kodeksu »

«Weisser Hirsch bei Dresden d. 19/8 1086 r.

Moja Maniu! Otrzymałem twój list z życzeniami, za które ci dziękuję. Na zapytania twoje odpowiedziałem już poprzednio. W położeniu w jakim jesteś, nie widzę wcale powodu abyś się oponowała rozwodowi; takowy bowiem w niczem stosunku twego do męża już nie zmienia — a na wypadek daje ci wolność. Pisałem tylko, że skoro on teraz jest żądającym, to musiałabyś równie z tego, jak nie mniej z powodu własnej sytuacji, pieniężnej potrzeby żądać, abyś tylko, swego adwokata honorarium zapłaciła; resztę zaś kosztów, aby Leon sam ponosił, bo możesz poświadczyć, że nie jesteś w stanie z twojej pensji łożyć na rozwód. Co do podróży to wątpię bardzo, aby takowa była potrzebną; skoro Leon będzie popierał sprawę, to twoje zachody i koszta już nie potrzebne; ponieważ zaś ta sprawa wprowadzona być musi przed Sądy austriackie i przed konsystorz Biskupi w Krakowie, zatem Leon Grabowski nie może być twoim obrońcą; musisz mieć adwokata w Krakowie; zresztą Leon Grabowski jest zupełnie obcym procedurze austriackiej i żadnej rady w tym względzie udzielić by ci nie mógł. Ablamowicz wydaje mi się być porządnym człowiekiem, używa dobrej reputacyi, a powód do rozwodu taki, jaki proponuje, nie ma nic ubliżającego dla ciebie; przeciwnie jest jedyny, jaki wziąć możesz; każdy inny byłby prawnie nie ważnym lub skandalicznym. Jest jeszcze kwestya kosztów i radziłbym ci tę sumę z góry dobrze i jasno postawić. Kto płaci.

«Możesz n. p. zapytać się swego adwokata o to otwarcie, jakie honorarium sobie zastrzega; to honorarium twojego adwokata, rozumie się, że już sama będziesz mu-

siała zapłacić, a że po za tem są różne koszta i stempli i konsystorza i instancye etc. mogłabyś zatem stypulować, bo, jakkolwiek jesteś skarżącą, to jesteś nią jedynie, stosując się do woli i na wezwanie męża, że zatem tylko twego adwokata zapłacisz, zresztą wszystkie inne koszta poniesie strona istotnie żądająca rozwodu t j mąż. Gdy to zostanie przyjęte i zastrzeżone, to nie widzę powodu z twojej strony opozycyi, tem bardziej że może się i tobie zdarzyć potrzeba zostania wolną, o wówczas wszystkie koszta i wszystkie troski procesu musiałabyś sama ponosić. Do ambasady austryjackiej nie potrzebujesz się udawać wca'e, a co do bytności osobistej, w czasie procesu nie wiem czy takowa będzie konieczną, myślę, że nie, jeżeli dasz plenipotęcyą zupełną adwokatowi, ale się o to zapytaj. W domu tu wszyscy mają się jako tako, ale spokoju niema; żyć ci szczęścia.

B. L.

Ze zaś wspomina o poprzednim liście bardzo ostro i popędliwie muszę go tu przytoczyć. Jest on następujący:

• Rome à Juillet 86. Chèr Papa! J'ai reçu votre lettre, qui s'est probablement croisée avec la mienne, mais j'ai eu l'avantage de l'écrire dans un esprit pl. conciliateur.... Vraiment! de Votre part je ne m'étonne pas d'aucune sorte d'accusation, cependant interprétant si peu charitablement mon existence. Permettez, que je Vous en fasse ma réplique, examinant la justesse de vos observations. D'abord Vous réclamez ma reconnaissance de m'avoir mis au monde; c'est pr. rire cela! Mon éducation! hélas! bien faussement dirigée et malconditionnée pr. la vie, que vous nous préparez. Je ne vous écris pas pour vous donner des regrets, mais uniquement pour me défendre! à cela

j'ajouterais que lorsque on a un chien ou un autre animal ou en prend soin aussi! Votre naissance et votre éducation a mieux été comprise de vos parents avec cette différence qu'ils ont mieux arrangé la vie, que vous nous faites. Vous avez eu la jouissance et Vous me donnez l'amertume Vous avez des plaisirs, l'abondance et la fortune, et moi! Vous m'offrez la gêne la privation du nécessaire de la vie; le sacrifice! A chaque cris d'angoisse vous m'avez répondu par l'ironie, le dédain ou l'egoïsme. Sous votre toit nous avons eu la tempête, je voulais la fuir et inexpérimentée je me suis jetée dans ce funeste mariage, que votre insouciance a préparée. A présent, jetée seule dans le monde, vous me refusez le moindre aide, même une simple recommandation à vos amis, connaissances et parents, vous me l'avez orgueilleusement refusé. Un monde étranger m'entoure et c'est de lui, que je puise soit des besoins ou des plaisirs de la vie. Les miens se sont prononcés. Je ne compte plus sur eux et je ne leur demande plus rien! Leurs actes sont des actes ennemis! Que puis-je donc leur rendre? A Maman j'ai écrit plusieurs fois, mais son silence obstiné a rompu notre correspondance; laquelle du reste n'apportait que les germes de mauvaise entente et de colère. Je n'ai guère le souvenir d'aucune douceur de la vie, que vous ne m'avez donné. Par contre j'en ai de bien, bien mauvais. Mon dernier long voyage, qui m'a coûté beaucoup d'argent, m'a convaincu mieux encore combien ma présence vous était inutile. Les fêtes en l'honneur des étrangers ont sevré votre hospitalité. Il me coûte de vous parler si franchement, mais c'est vous-même qui l'avez attiré et je suis sûr du mauvais accueil de ma lettre; car chaque vérité vous indispose contre moi. Je vous embrasse. Votre fille Marie.



Odebrawszy zaś liścik ojca zaraz napisałam do Ab-
lamowicza d. 20 sierpnia 1886 r.

«Szanowny Panie! Wczoraj odebrawszy odpowiedź me-
go ojca donieść mogę Sz. Panu, iż wola Rodziców mo-
ich łączy się z moja, aby nie odpierać żądania rozwodo-
wego. Zechciej się Pan zatem życzliwie tem zająć, przy-
czynić się do najspieszniejszego spełnienia tego aktu.
Uwzględniając przecież moje stanowisko finansowe dość
skromne, radabym wiedzieć z góry, jakie koszta pono-
sićbym miała w tym wypadku określając mi dokładnie
jasno i otwarcie troski procesu i honorarium Szano-
wnego Pana, rozważając, iż na tem wyjątkowem stano-
wisku mąż żąda rozwodu, ja go przyjmuję Sądzę, iż mo-
gę uniknąć podróży do Krakowa, ponieważ nie mam
sił po temu i dla nadwreżonego zdrowia udać się będą
musiała do kąpiel morskich. Zechciej mię Pan laskawie
obznajomić z wszelkimi szczegółami dotyczącego się
processu a ponieważ termin jest krótki, oczekuję po-
spiesznej odpowiedzi. Czy władza austrijska w
Rzymie jest potrzebną do legalizowania podpisów? Do
kogo mam się udać? i jakim będzie wybrany powód do
procesu. Zastrzegam, iż nie przyjmuję nic ubliżają-
cego mi i sądzę, iż Szanowny Pan, znając mnie oso-
biście i rodzinę moją, skrupulatnie postąpi w tym
względzie. Umiejętnie zechce Pan mi przypomnieć, iż
datek ślubny 500 rubli, otrzymany od wujów,
bez namysłu jemu zwróciłam. Już od 3-ch lat
się rządząc żadnego najdrobniejszego długu
nie potrzebowałam zaciągnąć pomimo tak
uciążliwych okoliczności.

Żałuję, iż tak przyjacielsko i życzliwie mi zawsze
usposobiony i w tak niefortunnych chwilach spotykać

się musimy. Proszę to względnie i przyjąć najszczerze
me ukłony».

M. P

Nastąpiło jeszcze kilka wymian listów pomiędzy adwokatem i mną, lecz będąc bardzo zaniepokojoną datą oznaczoną i widząc czas upływający na instrukcyach, pisałam jeszcze do ojca, na to odpowiedź następująca:

«Pomimo moich wyjaśnień zawsze za wiele wagi przywiązujesz do wystąpienia Leona, powiedziałem ci już, że to jest rzeczą w dalszym polu i zupełnie w związku z osobistą sytuacją Leona — jeśli interesa jego w ogólności się poprawią to może zwróci się do tej myśli, która mu raptownie przyszła do głowy w maju, jeżeli zaś nie, to bardzo wątpię, aby ścigany i skolatany tak wieloma interesami, chciał sobie jeszcze robić kłopot z popieraniem sprawy rozwodowej... Narzekasz na szupłość twojej renty, piszesz, że zdrowie twoje ucierpiało skutkiem prywacy; tymczasem należy pragnąć tylko, abyś mogła mieć tę rękę nieuszczupłą».

Dnia 28/9 86».

W tymże więc czasie nastąpiła pauza, — gdy znów razona jestem listem ojca z dn. 6/12 86.

•Przychodzi mi smutną rzecz zakomunikować ci moja Maniu! Oto przewidywania moje od 2 lat ci znane z poprzednich listów zostały teraz urzeczywistnione niestety: Fabryki cukru, Łubna i Szreniawa pod specjalnym zarządkiem oddzielnie od Banku firmy będące zdeklarowały się niewypłacalnemi. Jest to zarówno skutkiem klęski ogólnej, jaka dotyka przemysł cukrowy od 2 lat, jak nie mniej skutkiem błędnego zarządu fabryki przez Leona i Tolloczkę w ostatnich latach i zaprowadzenia nowego systemu Manurrego. Od chwili zaprowadzenia tego systemu, przeciw któremu opierałem się ze wszystkich sił

fabryki, które dawniej dawały znaczne zyski, zaczęły dawać olbrzymie straty, po kilkakroć tysięcy rubli rocznie. Straty te zrazu zatrzymane przez zarząd fabryk musiały w końcu wyjść na wierzeh, gdy doszły już do cyfry olbrzymiej przeszło miliona flr. Fabryki, które tu milion pożyczły od Banku za pośrednictwem Leona jako Dyrektora Banku, musiały w końcu zdeklarować niewypłacalność, a przez to były by obalily Bank i spowodowały ruinę zakładu kredytowego ziemskiego, oraz klęski nieobliczone na cały kraj. Wobec tej katastrofy powołany z Drezna do Krakowa zastałem tu rozpaczliwy stan rzeczy. Długo by było o tem pisać, jak i co przedsięwziętem zostało dla uratowania Banku i Zakładu kredytowego: dość ci będzie powiedzieć, że my Założyciele i Członkowie Rad nadzorezych obydwóch tych instytucyi byliśmy zmuszeni do robienia nadzwyczajnych ofiar z prywatnego majątku — jak n. p. X. Wl. Czartoryski ofiarował na ten cel 400.000, Marcei Czartoryski 300.000 Tolloczko 250.000 etc — ja złożyłem wszystkie moje akcye bankowe i udziały i tracę na tej katastrofie przeszło 220.000 fl. t. j. sumę, więk-zą, niż wynosi cały mój i mamy majątek odziedziczony po rodzicach.

«Bank jest uratowany i będzie istniał, ale wszyscy Dyrektorowie tracą miejsce, a także do Rady nadzorezej wejdą inne osobistości. Przewidując już od roku przeszłego, że fabryki mogą nam zrobić katastrofe, pomyślałem zawczasu o wyniesieniu się z Krakowa na wieś i kupiłem wioskę w powiecie Wielickiem, Sieraków o 2 godziny drogi szosą od Krakowa. Tam trzeba osiąść i żyć bardzo oszczędnie od wiosny, gdyż i od reszty majątku, jak nam pozostał, nie mam centa dochodu, albowiem i ta reszta jest jeszcze przeważnie ulokowana w

akcyach fabryk cukrowych, które od 3 lat już nie przynoszą wcale dochodu. W takim położeniu zostając zmuszony jestem wszystkim uszczuplić pensyę i wszystko zredukować. Dotąd płaciłem ci 7 o/10 od twego kapitału, odtąd mogą ci płacić tylko 5 o/10 t. j. w miejsce fl. 1600 tylko fl. 1200. Jestto i tak bardzo wysoki procent dla mnie. Żadnej z córek zameężnych nie mogę płacić więcej, jak połowę tego, ale tobie ze względu na położenie wyjątkowe, w jakim jesteś, będę się do ostatniego wyciągał, aby to dawać; jeszcze teraz co do ekspiracyi twego listu kredytowego nie chciałem aby takowy cofano i dla tego musiałem zostawić kaucyę Bankowi. Leon od Nowego Roku opuszcza Kraków i jedzie szukać posady do Petersburga, gdzie ma nadzieję w pomocy stryja».

Z Weisser Kirsch bei Dresden tak się jeszcze odzywa:

«Zanadto gorąco wzięłaś do serca sprawę inicjowaną przez Leona. Tymczasem, znając jego usposobienie fantastyczne i kapryśne, powinnaś to przyjmować daleko chłodniej i niczemu się nie dziwić, — nawet wówczas, gdybyś przez wiele miesięcy zostawała bez dalszych wiadomości. On dziś jest w okropnych tarapatkach. Przed 2-ma laty zgubił nas zaprowadzeniem systemu Manurrego w cukrowniach. Z gorączką sobie właściwą powziął ten zamiar, pozyskał dla przeprowadzenia takowego Tolloczkę i większość spółki i pomimo moich najenergiczniejszych protestacyj i oppozycyj zostałem przegłosowany na sessyi spółki i oni zrobili swoje, — myśleli, że zrealizują miliony. Pokazało się, że od a de z wszystkie moje przepowiednie się sprawdziły. Stracili na tej antreprzyzie i na konsekwencyach takowej ogromne su-

my; rozerwali bank ogoławając go z gotowizny, i forsując do ostatnich granic jego kredyt dla uratowania fabryk. Trafili nadto na niepomysłne lata cukrowe i na wielką kryzę fabryczną, jakiej jeszcze nie było. Słowem z ich laski (a przeważnie z winy Leona) siedzimy wpełnem błocie już od 2 lat i zadziwiło mię to bardzo, gdym się dowiedział, że Leon mimo tych frykcyj, w jakich żyje postanowił sobie jeszcze nowy kłopot osobisty kłaść na głowę przez popieranie rozwodu. Była to oczywiście jakaś nowa kanikula, która na niego padła w wolniejszej chwili, ale ja w jej trwałość nie wierzę gdyż wiem, jak jest wycieńczony na siłach, zadłużony po uszy; w takim położeniu człowiek niema ochoty do niczego, a coź dopiero prowadzenia sporów rozwodowych z żoną».

Zaalarmowana takimi wiadomościami piszę więc do Ablamowicza z 28 grudnia 86 i z 30 grudnia 86.

«Szanowny Panie; Doznawszy ostatniemi czasy wrażeń tak delikatnej i przykrej natury, o których Szanownemu Panu wiadomo, dziś czuję się bardziej niemi przejęta. Mam ulgę w szczerzej i przyjaznej pomocy Szanownego Pana i chcę z jego rad korzystać. Interesami pieniężnymi byłam dotąd bardzo mało obznajomioną, znajduję się przeto w szczególnym ambarasie. Kontrakt separacyjno-majątkowy zregadowanym został w obecności Pańskiej, zatem treść jego szanownemu Panu musi być wiadomą. Dziś jego formalną oryginalną kopię potrzebuję mieć, a jego uwagi nad tem że pismem bardzo były by mi przydatne. W razie niedostatecznych wiadomości mój ojciec może potrafi Szanownego Pana łatwiej poinformować, a w takim razie pisemnie jego zapytać się proszę, lecz sądząc, iż obejdzie się bez tego, a im prędszą przesyłką tej kopii otrzymam, tem wdzię-

czniejsza Szanownemu Panu będę, Czy Panna Rogers jest już w Krakowie? Proszę przypomnąć mi jej pamięci z wyrazem żalu, iż nie mam jej obok siebie. Samemu proszę przyjąć życzenia lepszego Nowego Roku.

Z najżyczliwszym ukłonem

Z hr. Lasockich, Marya Paszkowska».

Szanowny Panie! Poboczną drogą dowiaduję się, że Bank dla handlu i przemysłu, w których mój mąż i mój ojciec mieli ważne stanowisko i znaczenie, dziś miał przejść w inne ręce. Zechce Szanowny Pan poinformować mnie o tem, jakoteż donieść mi, czy stan mój majątkowy osobisty jest zagwarantowany i załączyć mi kopię mego kontraktu, zawartego po separacyi sądowej z moim mężem, gdyż zaufana ślepo i bojąc się uchybić rodzicom moim, przyjęłam nieświadomie ich rozporządzenia, nie dowiadując się nawet pozytywnie jaki jest mój posąg i czy pewnie jest ulokowany a szczególnie w tej chwili tak ciężkiej próby, czy zmianie jakiej nie ulegnie. Również proszę donieść mi, czy mój mąż pomimo zmian zaszłych dalej utrzyma mi pensję. W tak ciężkich wypadkach losowych, niechcąc się narzucać moim Rodzicom pytaniami tak delikatnej natury, a przecież chcąc być zaspokojoną względem przyszłości, Szanownego Pana przyjacielsko proszę o doniesienie mi powyższych odpowiedzi szczerze i szlachetnie, dobiegając chwilę stosowną dla poinformowania się dokładnego.

30 grudnia

Z hr. Lasockich

Marya Paszkowska . .

Na tenczas Halinka siostra moja młodsza za Chomętowskim tak mi pisze 30/12 86 Drezde.

«Ma chère Marie; J'ai obtenu ce matin la lettre, qui

m'a bouleversée au pl. haut degré. Car je ne puis comprendre papa ce qu'il pense, à quoi il veut parvenir. J'espère que toi au moins tu sera à l'abri et que ta fortune confiée une seconde fois sera respectée. Tu ne saurais croire, comme cette nouvelle m'a chagrinée; je l'ai communiquée à Staś, qui n'a pu exprimer son étonnement et aussi sa manière de voir, et il est outré au sup. degré. Avoue, que nous autres filles nous sommes dépouillées pour nos frères. Est ce justice? Tout pour eux, et rien pour nous. Moi, j'ai exprimée hautement ma manière de voir, j'ai écrit à papa, *verba veritatis*, telle, que je crois ma lettre n'a pu ne pas faire impression. J'ai obtenu la reponse, «*że jestem wyrodna etc., że to co mamy, to z łaski, a jeżeli malo uie chce, to nie nie dostanę*». Toujours est il, que matériellement je suis atteinte et que nous souffrons de cette reduction; mais j'ai un mari dans lequel j'ai un soutien, un guide; je ne suis pas seule au monde. Mais toi, ma pauvre Marie, en t'ôtant ton revenu on te met dans la misère. Voilà le seul conseil, que je puis te donner, écris à papa doucement, mais énergiquement, dis lui dans quelle voie il peut te pousser? Quelle est ta position? ou trouvera-tu un appui? De quoi tu dois vivre? Si cette lettre n'obtient aucun succes dans ce cas il faudra qu'une personne étrangère s'en mêle, car chez nous les étrangers ont plus de pouvoir, que les enfants. Dis moi, Leon t'ôte-t-il aussi ce qu'il devait donner? Quand je pense à tout ce qui se passe dans notre famille je suis ebranlée, car une pareille famille il n'y en a pas. Chacun tient d'abord au siens et puis viennent les autres et chez nous c'est le contraire. Et puis toute cette comédie devant le monde. Cette diplomatie, qui n'aboutit à rien. Pour moi je tâche de m'unir

complètement à la famille de mon mari. Donne-moi bientôt de tes nouvelles. J'espère qu'à toi au moins papa ne t'a rien retranché; jé crois et je suppose que te sachant seule, il n'oserait pas faire une pareille chose. Je t'embrasse affectieusement. Marylka envoie un gros baiser à sa tante. — Halinka».

Dn. 21/12 86.

«Ma chère Marie! Dis moi si Papa t'a écrit de la catastrophe de la banque. Tout ce, que je sais, c'est que les affaires ne doivent pas aller si mal. Puisque depuis quinze jours Papa est à Bruxelles. Pourquoi nous tourmenter, nous réduire nos pour cent s'y il a de l'argent pour le voyage, la légitimation du titre et le double rachat de l'armée de Sigismond en Galicie et en Belgique. Nous somme outrées de cette comédie. Il n'y a que Stephanie qui a pris sa plus grande part du capital ait son pour cent de cette année. Pour moi, je dis franchement, je ne jouerai aucune comédie et que je tiens à avoir ce qui m'a été promis. D'autant plus que cela nous est nécessaire; d'ailleurs je sais que les affaires se reparent et les pertes seront recouvertes, il n'y aura de perdu que nos pour cent »

Z takimi wiadomościami odbieranemi zewszad obowiązana kontraktowem rocznym mieszkaniem w Rzymie i życiem acz bardzo skromnem, lecz przy wielkiej oszczędności przyzwoitem i nie krępującem mnie w towarzyskiem położeniu, piszę do Ablam. i jednocześnie wysłałam list do ojca, z którego ustępy są takie :

«C'est avec un vive regret, que je dois vous affirmer, que je ne puis accepter la réduction et la manière de payement de ma rente, que vous traitez si legerement.

C'est la question du pain pour moi et je ne sais si vous vous rendez compte au juste ou vos rigueurs peuvent me pousser. Mon capital entier vous a été confié une seconde fois avec l'assurance de votre part que quelques fussent les circonstances il demeurera à l'abris des hasards de la fortune. Et que ma rente ne subira jamais de changements. Cedez à de meilleurs et plus doux sentiments paternels. Cette vanité de blason, qui vous aveugle pourra vous porter le châtiment et la honte avec une tâche d'humillition a son baptême. Voyez l'exemple de sacrifice qu'a fait votre père pour vous, — et la vie sobre de mes grands parents Wolowscy, qui ont exclusivement pensé à l'avenir de leurs enfants et de leurs petits enfants encore !

J'attands votre reponse et votre parole sera une sentence pour vous comme pour moi.

Votre fille Marie».

le 11 Janvier 87. Rome.

Halinka jescze mi się serdecznie odzywa :

« Que Dieu donne, que cette annee soit autre que celle que nous avons fini. Toutes deux nous avons souffert moralement et physiquement. Crois-moi, je compatis de tout cœur à ton sort et quoiqu'il advienne je n'oublierai jamais, que nous sommes seurs. Chère Marie ! je conçois ce que tu dois souffrir, comme femme ; fais tout ce que tu pourra pour obtenir le divorce. Vraiment la vie pour une jeune femme délessée en bien difficile et elle est entourée de tant de mal. Les hommes se font seducteurs ! J'ai été six mois toute seule avec mon enfant. J'ai beaucoup souffert moralement, mais Dieu mercie j'ai trouvé des véritables amis dans mon médecin, son père et sa mère.

Ils étaient mes protecteurs et soutiens dans ces jours de larmes. Ainsi toute ma vie je leur serai reconnaissante. Nos positions, Chère Marie, ont beaucoup de ressemblance, mais j'espère qu'avec l'aide de Dieu je parviendrai à m'attacher mon mari et alors je serai heureuse. Sofie m'a déjà écrit plusieurs fois, elle est satisfaite de son séjour en Amérique, mais a déjà un peu le mal du pays. Je te plains et te comprends. Toutes comme nous sommes, nous avons besoin d'affection et avons besoin d'aimer. Je t'embrasse affectueusement.

Ta sœur Aline.

11/1 87. Drezd.

J'ai écrit aussi à ma tante Marie Wolowska lui exposant toute la situation dans ces termes :

«Ma chère tante! Mon capital entier lui a été confié une seconde fois, avec l'assurance de sa part, que quelques fussent les circonstances il demeurera à l'abri du hasard de la fortune et que ma rente ne changerait pas; or ce qu'il a de plus pressé c'est de me dépouiller de mon avoir, et de rompre sa promesse. Est-ce cela l'honnêteté d'un père? et son cœur où est-il? Il m'a abandonné sur la voie publique se souciant peu de l'entourage que j'aurai et ne m'envisageant pas autrement, qu'une étrangère. Quand je lui demande une lettre de recommandation pour l'une de ses connaissances de Rome il me répondit : «Poszlę ci moją książkę: «Papież i wolność» z dedykacją do kardynała Ledóchowskiego; kto to zobaczy, to sobie powie: Ten Lasocki, t. j. hrabia, szlachciec polski i klerykał, a wyjdzie w tym roku: «Annuaire de la noblesse de la Belgique». Jest to także rekomendacja i reklama lepsza od listu. Avouez, que c'est un langage

d'aberrations, dont j'en rirai, s'il n'était pas si nuisible. Il nous traite en imbécille, que nous ne sachions pas juger, ce que valent ses actions. Il nous retranche notre portion de pain pour gaspiller l'argent au contentement de son orgueil, et dans le moment, qu'il nous retranche sur le nécessaire de la vie, il va se promener en Belgique acquérir une nouvelle noblesse et effeminer un garçon, que le pays a le droit de réclamer sous les armes. Surement, que mon fournisseur mon hôtelier et mes connaissances s'empresseront de rendre hommage à mes antécédants du XII siècle, doublés d'une nouvelle noblesse Belge. C'est une aberration, que le bon sens doit juger et blamer. Dieu veuille, qu'il n'ai pas d'autres remords, que celui de m'avoir rendu malheureuse. Car à part la poésie il faut manger pour vivre! Ne nous jugez pas sèverement: ce, que nous reprochent à nos parents ce n'est pas la catastrophe actuelle mais leur manque de sentiments, qu'il nous ont toujours témoigné soit dans les grands soit dans les petites circonstances de la vie! Il n'ont eu regard toujours qu'eux mêmes et leurs orgueil en avant de tout! Nous n'aurions pas été plus maltraités orphelins que sous leur garde. Enfin! Jamais, jamais je n'ai ressenti un fibre cordial vibrer en lui! Et je ne suis pas la seule à en pleurer! Sœurs et frères nous ressentons tous cela très vivement. . . . Est ce que, même dans une position plus humble que la mienne, un père, peut s'excuser d'abandonner son enfant?»

La réponse à cette lettre désespérée était très banale, comme peut le faire une dame riche à la Rothschild occupée des fêtes de mille et une nuits.

Ma chère Alinka me console encore en m'écrivant :

«Toi qui comprends si bien la dignité de femme, ce que

c'est que l'honneur tu ne serais pas capable de perdre l'un et l'autre! Tu as trop d'amour propre, de véritable religion et d'honneur pour te laisser entraîner».

Zaś od Józia brata mojego młodszego, służącego w armii austrijskiej 1^o pułku ułanów w randze porucznika, odbieram nieproszony list z 24 stycznia (cały list), na który zresztą w odpowiednim tonie odpisałam 31 stycznia.

24 Stycznia 1887.

Przegorzały p. Zwierzyniec pod Krakowem.

«Piszę do ciebie z polecenia Ojca, gdyż Czesia niema obecnie w Krakowie, a on by ci może lepiej jeszcze tę rzecz wyluszczył. Przeczytałem twój piękny list, na który odpowiadać byłoby się samemu sobie poniżać i niegodnym porządnego człowieka, więc wypełniam tylko polecenie ojca czysto co do interesu i żeby Cię w twym własnym interesie raz ostatni upomnieć.

«Ojciec, jak wiesz, poniósł ogromne straty na cukrowniach; od 3 lat już nie tylko że nie miał żadnego dochodu z udziału w fabrykach warszawskich, ale nadto w fabrykach bankowych, pod zarządem twego męża i p. Tolloczki będących, stracono z kapitału milion rubli; — przyszło do tego, że Banki i Zakład kredytowy, od których Leon jako Dyrektor wyciągnął te pieniądze jako pożyczkę dla fabryki, byłyby zbankrutowały, i że dla uratowania honoru i innych bardzo smutnych konsekwencyj przy bankrutstwie tych dwóch instytucyj (przy czem Dyrekcya t. j. Leon, Skarzyński i Satkłowski byli by sądownie odpowiedzialni). Ci panowie, którzy byli w radach nadzorczych musieli złożyć 1,300,000 zlr. z własnych swoich majątków. Skutkiem tego ojciec w

jednym dniu stracił cały swój udział w Banku, w zakł. kredytowym i w tamtych fabrykach, co d'a niego reprezentowało 20 de 25 tysięcy rocznie — ponieważ i fabryki pod Warszawą nie teraz nie przynoszą, przeto ojciec dziś niema literalnie z czego żyć i z czego choć by jak najskromniej się utrzymać; widząc tak ciężkie nasze położenie, Zygmunt i ja radziliśmy, aby poczawszy zaraz od nas, którzy braliśmy po 100 fl. miesięcznie, wszystkim pensye zredukował do połowy, uważając to nie jako oszczędność, ale niezbędną konieczność, bo i to będą pożyczone pieniądze; w ten sposób będzie się może mógł ojciec doczekać szczęśliwszych lat i jakich takich dochodów z fabryk warszawskich, a w każdym razie o parę lat dłużej wytrzymać; więc nad tem niema żadnej dyskusyi, bo tu jest nóż na gardle. Co do ciebie ojciec się okazał zbyt laskawym, a może jak ty tego dowód obecnie dajesz, nawet nieprawiedliwym, bo nie zredukował ci do połowy, jak innych, tylko zmniejszył ci procent 7 o/o na 5 o/o; dziwi mię to bardzo, że tego już dawno nie zrobił i nie wiem, skąd ojcu na myśl przyszło płacić tak wysoki procent: chyba, aby zjednać zięciów, — bo nie powinien był od początku płacić więcej, jak 5 o/o od renty; któż dziś płaci 7 o/o;? chyba w Afryce, Azyi lub Australii, bo w państwach europejskich i w Ameryce są renty rządowe 2 o/o, 3 o/o najwyżej 4 1/2 o/o. Powinnas być zatem bardzo kontenta; z listu twego jednak widać, że nie rozumiesz sytuacji. Zdaje ci się, że majątek ojca pochodzi z dziedzictwa po rodzicach swoich i Mamy, tymczasem wcale tak nie jest. Ojciec miał całej schedy swojej po rodzicach 14.000 rubli, a Mama 90 tysięcy rubli, zaś babka Wołowska zapisała nam wszystkim 21,500 rubli a tobie

5.400 to wszystko czyni razem 131,000 rubli; gdyby wtedy ojciec oddał nam wszystko a nie sobie nie zostawił, to moglibyśmy mieć najwyżej po 13.000 rubl. Tymczasem ojciec dawał nam, a szczególnie wam córkom daleko więcej, bo prawie trzy razy tyle procentu, a oprócz tego pomimo wielkich i nadzwyczajnych wydatków na wychowanie, utrzymanie domu tak kosztowne, z czego ty najwięcej korzystałaś, podróże i choroby wasze, dorobił wiele majątku. Teraz padła klęska i stracił, jakież my tedy mamy prawo do stawiania wymagań! Jeżeli nie zmienisz tonu, to ojciec ma prawo nie ci ni dać, bo ci się nie należy oprócz 6,000 rubli od babki, co już zresztą wybrałaś i bardzo dobrze zrobi — zdaje się, że straszysz ojca procesem, gdybyś to próbowała, tybyś się zaraz przekonała o prawdziwości tego, co ci piszę; wiem, że się niczego nie wstydzisz, i że dla kilkuset flr., gdybyś tylko mogła, tobyś ojcu komornika posłała, z tem się chwalisz, to widać z twego listu, ale pamiętaj na konsekwencye; to mogłoby cię odrazu zgubić i bez ratunku; wtenczas apeluj do czego chcesz — dość ojcu napisać dwa słowa do banku, a pensya twoja ustanie, a dość mu pokazać twój list komu bądź nawet lichemu człowiekowi, ażeby od ciebie uciekł. Pisać do ojca nie potrzebujesz już więcej i nudzić go twojami zachciankami; kiedy ty nie chcesz wejść w jego sytuację i zupełnie cię nie obchodzi nasze przykre położenie, to nie żądaj, by ojciec był tylko twoim faktorem lub plenipotentem. Pensyę twoję po 200 fr. miesięcznie będziesz odbierała przez bank lub pocztą od daty gdy cię termin twego listu kredytowego; przyznam ci się że moja dobroć by do tego to, że podstawa tego nie silna, a pobudki podle; jesteś sama za siebie odpowiedzialna

i jeżeli ty nie masz poczucia godności i wstydu, to my go za ciebie mieć nie potrzebujemy i możesz sobie robić, co ci się podoba. Masz bez żadnej pracy, nie licząc to, co ci Leon daje lub nie daje, dostateczne utrzymanie, aby skromnie i porządnie żyć, a nie ma żadnej przyczyny, byś na fatalaszki i zabawy pieniądze wyrzucała, gdy my na życie zarabiać musimy; gdy chcesz mieć więcej, to ci nikt nie przeszkadza, uczciwie sobie zarobić; w każdym razie z tem, co ci Leon daje, masz raz więcej odemnie. Ale pamiętaj! twoje utrzymanie od ciebie zależy, uprosiłem od ojca obietnicę, że jeżeli raz jeszcze do ojca z brakiem uszanowania napiszesz lub jakkolwiek skandal będziesz chciała zrobić, da nakaz nie posyłać ci pensyi i zostaniesz na bruku; mógłbym ci całe arkusze jeszcze napisać o twoich obowiązkach i wdzięczności, którąś dla ojca mieć powinna, który całe swe życie tylko z myślą pracował dla dobra dzieci się poświęca, sobie wszystkiego odmawiając, dzwiga to ciężkie jarzmo od tylu lat; ze wszsztkich stron ma tylko zawody i niewdzięczność i więcej od obcych ma uznania, jak od własnych dzieci; poszukaj takiego ojca; znajdziesz bawiących się, grających w karty, wesolych w klubach i i z interesami, gdy dzieci nie mają co jeść. Radzę ci dobrze się namyśleć i rozważyć bo tu jest krok decydujący— twojej egzystencyi, — zostaje ci jeszcze droga pokory, a może z czasem ci ojciec przebaczy i jeżeli kiedyś przy szczęśliwym obrocie stosunki się polepszą, pewnie cię nie pokrywdzi, w razie przeciwnym czeka cię, co ci pisałem, a wreszcie pamiętaj, że zostaje jeszcze wydzieńczenie. Spodziewając się, że ten list tylko ku twojemu dobru się obróci i mając tylko ten cel na oku zostaję twój brat

J. Lasocki».

Voici ma réponse à la lettre de Joseph.

«J'ai reçu ta lettre de gendarme; les gros mots ne m'épouvantent nullement, ils hâteront seulement à tirer la ficelle entre nous. De gendarme à la justice il n'y a qu'un pas et je serai bien aise d'apprendre l'exactitude saine des faits. Quand à ta rhétorique et moralité tu ferais bien, d'en avoir plus en pratique; en ce qu'un homme estimable apprécie c'est d'être moins coureur de dots, choisir une société plus distinguée que celle de femmes ou tu gagnes des maux héréditaires et être quelque chose par soi même, sans compter à dépouiller tes sœurs; — et pour ta tutelle sur moi, elle est inexplicable, je ne l'ai pas demandée et aurai le bon sens d'en trouver une autre. Pour les huit pages insultantes ces quelques mots suffisent et devront t'avertir de ne pas te mêler de moi regardant mieux quand à toi.

Ta sœur Marie.

Rome, 31 Janv. 1887.

P. S. Tu aurais mieux fait de me répondre il y a deux ans sur l'argent, qui devait être remis pour moi à ton adresse lors de notre rencontre à Vienne».

Odpowiedź adwokata Ablam. na wydobywanie odpisu wierzytelnego układu majątkowego długo się przeciągała i w końcu odbieram jego list z dn. 20/3 87.

«Jaśnie Wielmożna Pani! Nie mogąc do obecnej chwili wydobyć odpisu wierzytelnego układu majątkowego, którego JW. Pani żąda, pospieszam ją uspokoić, iż nie moja wina tak długiej zwłoki, i że mam nadzieję jeszcze w tym tygodniu żądany dokument JW. Pani przesłać. Wyjaśnienia i uwagi w tej sprawie pozostawiam do następnego listu, gdyż takowe odnosić się będą do treści wspomnianego dokumentu; proszę uwie-

rzyć, że położenie JW. Pani najżywsze i uajszczerze budzi we mnie współczucie, i że postępowanie strony przeciwnej prawdziwie mię oburza».

Zaś 28[3] 1887 r. odbieram:

«JW. Pani! Spelniając życzenie JW. Pani przesyłam żądany dokument. Po otrzymaniu pierwszego listu JW. Pani w tym przedmiocie napisałem natychmiast list do P. Paszkowskiego z zapytaniem, czy ma żądany przez JW. Panię dokument i czy zechce go JW. Pani udzielić. Nie prędko doczekałem się odpowiedzi z wskazówką, iż dokument znajduje się u p. Notaryusza Muczковского. Następnie udałem się niezwłocznie do p. Muczковского z żądaniem odpisu i dopiero po sześciu przypomnieniach odpis ten wydestałem; tylko więc inne odemnie niezależne powody były całej mitręgi przyczyną. Co się tyczy samej sprawy, możliwem jest mojem zdaniem wystąpienie jedynie przeciw P. Paszkowskiemu o zapłacenie zaległych aż do dnia skargi rat miesięcznych, ile JW. Pani od dnia separacyi tytułem umówionych alimentacyi 1000 fl. rocznie od p. Paszkowskiego otrzymała. Rachunki bankowe nowej dyrekcji z dawną nie są jeszcze zamknięte. W każdym razie pospiech nie zawadzi, zwłaszcza że każda rata miesięczna przedawnia się w 3 latach od chwili, kiedy była płatną i stosownej kwoty (około 100 franków) na opędzenie kosztów procesu, zanim się je ściągnie od p. Paszkowskiego. Kończąc na tem załączam wyrazy najgłębszego poważania i szacunku, z jakimi pozostaję Jaśnie Wielmożnej Pani życzliwym sługą
Ablamowicz».

28[3] 1887.

Wypis pierwszy L. R. 19.146.

«Działo się w Krakowie w Wielkim Księstwie Krakowskim w domu przy ulicy Krupniczej pod L. 8 dz. IV, na przedmieściu Piasek dnia trzydziestego pierwszego maja tysięcznego osmdziesiątego trzeciego roku.

«Przedemną Muszkowskim Stefanem c. k. Notaryuszem w Krakowie stawili się: Leon Paszkowski, Dyrektor Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, oraz Marya z hr. Lasockich Paszkowska, małżonka tegoż, nakoniec Bronisław i Felicya z Wołowskich hrabstwo Lasoccy — rodzice Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej, właściciele dóbr, wszyscy zeznający w Krakowie zamieszkali, mnie notaryuszowi osobiście znani, do czynności urzędowych zdolni i w mojej obecności zeznali akt osnowy następującej.

«Artykuł I. Aktem interczyzy przedślubnej z dnia 8 czerwca 1875. L. R. 10060 przed Notaryuszem Stefanem Muczkowskiem w Krakowie zeznany został Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej przez jego do aktu tego stawiających rodziców przeznaczony udział majątkowy od jej rodziców w sumie trzynastu tysięcy rubli, nie licząc w to własnego jej zapisu babki jej ś. p. Barbary Wołowskiej i przekazu dziadka jej Adama Wołowskiego z dnia 24 października 1867 r. pochodzącej sumy rubli sześć tysięcy pięć set cztery kopiejek 91, która w zawiadywaniu jej rodziców pozostawało i oprócz narosłych od tej sumy procentów w sumie rubli trzy tysięcy sto cztery 95 kopiejek, czyli oprócz łącznej sumy dziewięć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt rubli 86 kopiejek własność Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej już wówczas stanowiących Razem przeto wynosił w chwili ślubu majątek Maryi z hr. Lasockich Paszkow-

skiej rubli dwadzieścia dwa tysiące sześćset dziewięć kopiejek 86, z którego rodzice jej postanowili zatrzymać rubli trzy tysiące na czas według uznania swego za opłatą córce Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej procentów po sześć od sta, rocznie, a resztujący kapitał dziewiętnaście tysięcy sześćset dziewięć rubli kopiejek 86, obliczając po bieżącym ówczesnym kursie waluty na sumę trzydzieści tysięcy złotych austr. obowiązali się wypłacić Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej w ten sposób, iż pięć tysięcy zł. austr. wypłacili jej zaraz, z odbioru których Marya z hr. Lasockich Paszkowska rodziców swych w samym akcie intercyzy pokwitowała, a dwadzieścia pięć tysięcy złotych austr. obowiązali się jej wypłacić w przeciągu roku. Stosownie do tego postanowienia wypłacili rodzice Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej w dniu ósmym grudnia 1800 siedm- dziesiątego piątego roku sumę rubli sześć tysięcy, w dniu pierwszego lutego 1800 siedm- dziesiątego szóstego roku rubli sześć tysięcy pięćset, w dniu czwartym lutego tegoż roku sześć tysięcy trzydzieści dwa złotych 50 kr. a. w., a wreszcie kwotę sto ośmdziesiąt jeden złotych 50 kr. aw., tak, iż Marya Paszkowska po odebraniu powyższych sum, licząc ruble po ówczesnym bieżącym kursie, rodziców swych z odbioru swej wyżej wymienionej w ciągu roku wypłacić się mającej sumy dwadzieścia pięć tysięcy złotych austriackich skwitowała i w ten sposób Marya Paszkowska ma u rodziców nieodebranych jeszcze tylko wyż wzmiankowane trzy tysiące rubli. W powyższym akcie intercyzy ślubnej postanowiono dalej, że każdy z małżonków zachowuje zupełną własność majątku posiadanego w chwili zawarcia małżeństwa. Przyszły zaś majątek małżonków z ja-

kiegobądź tytułu pochodzący stanowiąc będzie ich wspólną własność, na wypadek zaś separacyi od łoża i stołu każdy z małżonków wraca w posiadanie własnego majątku. Leon Paszkowski i Marya z hr. Lasockich Paszkowska zamierzając obecnie za wspólną zgodą rozłączyć się sędownie od stołu i łoża i porozumiewszy się w zupełności co do swych stosunków majątkowych, urządzają takowe w sposób następujący: Artykuł (drugi) II. Przedewszystkiem uznają małżonkowie Leon i Marya Paszkowcy oraz przystępujący do niniejszego aktu Bronisław i Felicja hrabstwo Lasoccy — akt interecyzy przedślubnej z dn. 15 czerwca 1875. L. R. 10060 przed c. k. notaryuszem Stefanem Muczkovskim zawarty jako niniejszym układem w całości i we wszystkich punktach zniesiony, a Leon i Marya małżonkowie Paszkowscy zrzekają się wzajemnie wszelkiej z tytułu powołanej w artykule trzecim interecyzy przedślubnej umówionej wspólności z przyszłego dorobku, losu, darowizny lub sukcesyi pochodzącego majątku, oraz z tytułu zastrzeżonego w artykule siódmym tejże interecyzy dziedziczenia lub jakiegobądź na wzmiankowanej interecyzie polegającego tytułu służąc im mogących praw w imieniu swoim i swych spadkobierców tak, iż od chwili podpisania niniejszego aktu ustaje w zupełności, i raz na zawsze wspólność przyszłego majątku między małżonkami Leonem i Maryą Paszkowskimi, oraz niniejszym aktem ciż zrzekają się wzajemnie prawa do spadku pozostałemu przy życiu małżonkowi po wcześniej zmarłym współmałżonku przysługującego, czy to z mocy praw ogólnie obowiązujących, czy z tytułu artykułu ósmego powołanej interecyzy przedślubnej.

Artykuł III. Ponieważ sumy: rubli sześć tysięcy

piećset, złotych austriackich sześć tysięcy trzydzieści dwa kr. 50 i sto osmdziesiąt jeden 50 kr. a. w w artykule pierwszym niniejszego aktu wymienione i przez Maryą z hr. Lasockich Paszkowską rodzicom jej jako ekwiwalent sumy dwadzieścia pięć tysięcy złotych austr. pokwitowane, były za dobrowolnym obustronnem porozumieniem się obojga małżonków w posiadaniu Leona Paszkowskiego, przeto Leon Paszkowski obowiązuje się po uzyskaniu sądowego rozłączenia od stołu i łoża sumę tę żonie swej Maryi Paszkowskiej zwrócić i obowiązuje się żonie swej Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej zaraz po uzyskaniu sądowego rozłączenia od stołu i łoża wypłacić sumę dwadzieścia pięć tysięcy złotych austr. w gotówiznie, a to stosownie do jej postanowienia o którym niżej, do rąk ojca Bronisława hr. Lasockiego, którego Marya Paszkowska niniejszym aktem do odbioru powyższej sumy 25,000 zł. a. w jej imieniu upoważnia, a którego pokwitowania z powyższej sumy Leonowi Paszkowskiemu wydane, Marya Paszkowska już aktem niniejszym zgóry za swoje własne przyjmuje i uznaje.

Artykuł IV. Marya z hr. Lasockich Paszkowska sumę powyższą dwadzieścia pięć tysięcy zł. austr. jak niemniej wspomnianą powyższą sumę trzy tysięcy rubli pozostawia i obowiązuje się ojcu swemu Bronisławowi hr. Lasockiemu w zawiadywanie oddać bez możności wypowiedzenia tej sumy i poprzestawać będzie na procentach sześć od sta rocznie od tej sumy, które czynią tysiąc pięćset złotych austr., a które jej ojciec Bronisław hr. Lasocki aktem niniejszym obowiązuje się w ratach miesięcznych po sto dwadzieścia pięć zł. austr. w pierwszym dniu każdego miesiąca wypłacać, a to oprócz procentów sześć od sta rocznie od należnych jeszcze

Maryi Paszkowskiej od rodziców sumy trzy tysiące rubli. Obie te sumy tak 25,000 zł austr., jakoteż i 3,000 rubli pozostaną z wyraźnem przyzwoleniem i zgodą podpisanej Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej w zarządzie i zawiadywaniu jej ojca hr. Bronisława Lasockiego aż po najdłuższe dni jego życia. Marya z hr. Lasockich Paszkowska zrzeka się prawa dysponowania tymi funduszami pod jakim bądź tytułem bez wyraźnego i pisemnego przyzwolenia jej ojca Bronisława Lasockiego, którego również uwalnia niniejszem od składania z tychże sum jakich bądź rachunków, oświadczając zarazem, iż zezwola, by tak rachunki ze swobodnego niczem nieograniczonego zarządu tymi funduszami były jej złożone, jakoteż, iżby same powyżż rzeczzone sumy 25,000 zł. austr. i 3,000 rubli były płatne i wymagalne dopiero w przeciągu roku po śmierci jej ojca Bronisława hr. Lasockiego. Ponieważ powyższe pełnomocnictwo do podniesienia i odbioru sumy 25,000 zł. aw., jak nie mniej i do swobodnej dyspozycji i zarządu obiema tymi sumami podyktowały podpisanej Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej nieograniczone przywiązanie i ufność niezłomna, iż jej ojciec hr. Bronisław Lasocki to tylko postanowie jej zdolny, co z rzeczywistym dobrem i korzyścią jego dziecka podpisanej Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej będzie zgodnem, przeto oświadcza nadto jeszcze podpisana Marya z hr. Lasockich Paszkowska, iż powyższego pełnomocnictwa nie cofnie i nie odwoła jednostronnie bez zupełnej na to zgody tegoż jej ojca, iż z powodu ubezpieczenia tych funduszków bądź na realności L. 15 dz. IV w Krakowie, bądź na dobrach Dębniaki w powiecie wielickim ojca jej hr. Brnsława Lasockiego własnych i temuż swemu

ojcu do jego najlepszego uzuanania w zupełności pozostawia, a wreszcie, iż wyraźnie zezwala i upoważnia tegoż ojca swego hr. Bronisława Lasockiego, by powyższe wszystkie ograniczenia co do dyspozycji temiż funduszami, co do składania z nich rachunków i płatności tychże obu sum tudzież co do nieodwołalności obu pełnomocnictw do zarządu tymi funduszami w warunkach powyż wyluszczonych, równocześnie z zabezpieczeniem tychże obu sum, lub którejkolwiek z osobna w odnośnych księgach hipotecznych w imieniu podpisanej Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej uwiłdocił Bronisław hr. Lasocki pełnomocnictwo Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej do podniesienia od Leona Paszkowskiego i skwitowania w jej imieniu sum 25,000 zlr. aw. jej własnych w artykule trzecim aktu niniejszego udzielone niniejszym przyjmuje.

Artykuł V. Jakkolwiek w ten sposób przez pobieranie procentów po sześć od sta rocznie od sum 25,000 zlr. austr. i 3,000 rubli Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej własnych, też po rozłączeniu od stołu i łoża przyzwoite utrzymanie mieć będzie zapewnionem, mimo to jednak Leon Paszkowski, życząc sobie, aby niezależnie od jej własnego majątku i nawet w razie postradania takowego żona jego dostateczne utrzymanie zabezpieczone miała, obowiązuje się ze swej strony płacić Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej po uzyskaniu sądowego rozwiązania od łoża i stołu przez cały czas życia swego na jej utrzymanie po tysiąc złotych austr. rocznie w ratach miesięcznych z góry po osmdziesiąt trzy zlr. 33 ct. w. a. w ten sposób, iż raty te wnosić będzie od pierwszego dnia każdego miesiąca do Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, któremu Marya

Paszkowska wprost dyspozycyę udzielać będzie, dokąd jej te raty za pokwitowaniem przesłane być mają. Jeżeliby Leon Paszkowski z jakichbądź powodów przez inny Bank lub bankiera wypłat tych chciał dopełniać, obowiązany będzie zawiadomić o tem Maryę Paszkowską, Marya Paszkowska zaś zrzeka się raz na zawsze żądania kiedykolwiek od Leona Paszkowskiego jakichbądź innych oświadczeń z tytułu alimentacyi lub jakiegobądź innego tytułu.

Artykuł VI. Wrazie uzyskania przez małżonków Leona i Maryi Paszkowskich rozłączenia małżeńskiego Leon Paszkowski obowiązuje się i wówczas Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej tysiąc złotych austr. rocznie, o których mowa w artykułach poprzednich wypłacać, lecz obowiązek ten ustalby, gdyby Marya z hr. Lasockich Paszkowska w powtórne związki małżeńskie wstąpiła.

Artykuł VII. Ponieważ Marya Paszkowska z sumy 5 tysięcy zł. aust. w dniu 18 Czerwca 1875. przy podpisaniu intercyzy przedślubnej od rodziców swych odebranej i im pokwitowanej sprawiła sobie tytułem wyprawy różne przedmioty do ubrania i toalety służące, oraz sprawiła całe urządzenie sypialnego pokoju i inne z tej sumy osobiste poczyniła wydatki, przeto oświadcza Marya Paszkowska, iż z tytułu tej sumy 5.000 zł. aw. żadnej do nikogo niema pretensyi.

Natomiast przysłuża Maryi Paszkowskiej prawo zabrania z domu męża całej gaderoby swojej, czy z wyprawy pochodzącej, czy z funduszków męża sprawionej, oraz wszystkich innych jej własnych, czyto przez nią sprawionych, czy z daru pochodzących ruchomości, jak porcelana, szkło i t. p.; z mebli zaś ma prawo zabrać całe urządzenie sypialnego pokoju — oprócz tego ofia-

ruje jej Leon Paszkowski niektóre z własnych jego funduszów sprawione meble, które sam wskaże i zabrać przez żonę pozwoli.

Artykuł VIII. Gdy koszta intercyzy przedślubnej z d. 18 czerwca 1875. Leon Paszkowski z własnych poniosł funduszów i gdy akt niniejszy jedynie w interesie i na korzyść Maryi Paszkowskiej jest sporządzony, przeto wszelkie koszta z niniejszego aktu wynikające, a przeto i należność skarbową od tego aktu mają być przez Maryą Paszkowską z własnych funduszów poniesione, a gdyby tych kosztów sama nie zaspokoila, Leonowi Paszkowskiemu przysłużyć będzie prawo potrącenia tych kosztów z przyznanych przez niego Maryi Paszkowskiej tysiąc zł. aw. rocznie.

Artykuł IX. Wypisy aktu niniejszego wydane będą dla wszystkich do aktu tego wpływających; akt ten zeznającym odczytany, zeznający z wolą swą zgodny uznali, przyjęli, a w dowód tego w mojej obecności wraz ze mną c. k. Notaryuszem własnoręcznie podpisali. Leon Paszkowski w. r. z hr. Lasockich Marya Paszkowska w. r. Bronisław Lasocki w. r. F. Lasocka w. r. Stefan Muszkowski c. k. Notaryusz w. r. (M. P).

Za zgodność niniejszego wypisu na rzecz P. Maryi z hr. Lasockich Paszkowskiej wydanego z oryginałem na 2 arkuszach spisany, z których każdy arkusz stemplem na 50 ct. opatrzony, w aktach moich notaryalnych do L. R. 19.146 zachowanym — świadczę z tem nadmienieniem, że odpis tegoż aktu c. k. Urzędowi podatkowemu w Krakowie celem wymierzenia należności skarbowej dnia 5 czerwca 1880 r. przesłano i ztem, że na stronie trzeciej w wierszu jedynastym od góry

mylnie napisane słowo «oddaje», przekryślono, a natomiast słowo «ustaje» na boku dopisano.

Kraków, dn. dwudziestego drugiego marca, ośmset ośmdziesiątego siódmego roku.

Mar. 3 fl. 65 ct.

Stefan Muczkowski.

c. k. notaryusz w. r. ».

W takich opałach znajdując się piszę jeszcze do Ablamowicza:

• Szanowny Panie! Przed otrzymaniem Jego listu z dołączonym aktem napisałam do Banku dla dowiedzenia się przyczyny, dla której mam zatrzymaną alimentację już od 2 miesięcy t. j. począwszy od 1 lutego 87 r.; dziś nadesłano mi odpowiedź; komunikuję ją szanownemu Panu, sądząc po uprzejmym jego liście, iż szczerze i szlachetnie przedsięwzię moją sprawę. Wszystkie warunki kontraktowane zostały naruszone, zatem do porządku doprowadzić je trzeba. Jest to kwestya życia dla mnie, gdyż mając zasoby tak umiarkowane, nie mogę pod żadnym warunkiem od niczego ustąpić; polecam więc Szanownemu Panu przypomnieć zobowiązania kontraktowe osobom do kontraktu wchodzącym t. j. mężowi, i ojcu memu i dowiedzieć się:

1. Czy fundusze moje są zagwarantowane na hipotecę, czy ta hipoteka przedstawia prawdziwą wartość mego kapitału, czy też hipoteka nie może być naruszana bez mego podpisu?

2. Kontrakt moj uczyniony w czasie bieżącej separacyi sądowej, w razie rozwiązania małżeńskiego lub, czy ulegnie zmianie w swojej treści lub czy unieważnionym zostanie?

3. Licząc już dobrą pełnoletność, omnipotencya oj-

owska czy może mieć w prawach karnych swoją istotność — nie jestto nadużycie?

Otoż na te zapytania prosiłabym szybką odpowiedź, ponieważ do czynu i działalności Pańskiej jest wielki czas i sam Pan uznaje potrzebę. Akt mój separacyjny udzielam Szanownemu Panu dla lepszego zorientowania się w tej sprawie, jak również i list otrzymany od Banku — czekam niecierpliwie obserwacyi Pańskiej — proszę o obeznanie mię ze swoimi planami postępowania. Co do gotówki pieniężnej, mając sytuację tak ambarasowaną, nie mogę jej naraz udzielić Szanownemu Panu, sądzę, iż Sz. Pan mając przekonanie dobrej sprawy i skutecznego przeprowadzenia jej nie ryzykuje w niczem i czasie i fatygi. Pod tym względem proszę Szanownego Pana dokładnie mi udzielić, jaki będzie warunek pomiędzy nami, przedewszystkiem rozwiązać kwestyę pieniężną, potem zająć się unieważnieniem małżeńskim. «*Les bons comptes font les bons amis*» — trzymam się tego przysłowia i moją zasadą jest zestawić każdą kwestyę jasno i dokładnie i uczciwie ją spełnić — na tem zależy spokój obopólny i w tej intencji proszę mi dopomódz i przyjąć wyrazy szzacunku.

Z hr. Lasockich Marya Paszkowska».

15 Apr. 87.

Na 4 stronie dopisek ten:

«W wypadku niespełnienia zobowiązań kontraktowych czy kontrakt może być unieważnionym i czy mogłabym odebrać mój kapitał dla lepszego pomieszczenia go».

29[4] 87.

Jaśnie Wielmożna Pani!

• List JW Pani wraz z dokumentami otrzymałem. Rozpatrzywszy się w tem wszystkim, jako też w hipotece tutejszej przyszedłem do bardzo niewesołych wniosków, któremi z przykrością dzielić się z JW Panią powinienem. Sama JW Pani pozostawiona w rękę i pod dyspozycją jej ojca nie jest nigdzie zabezpieczoną hipotecznie, a co gorsza ojciec JW Pani sprzedał jeden z domów w Krakowie, zaś Dębniaki odstąpił synowi P. Czesławowi. Suma ta zaś tylko na domach w Krakowie lub na Dębnikach miała być intabulowaną.

Tak wygląda nagi stan rzeczy: jakie były w tej mierze zmiany i intencje ojca JW Pani wchodzić w to niepowinienem — jaki będzie skutek nie chcę przewidywać przypuszczam jednak, iż na tym majątku, jaki po katastrofie bankowej pozostał — jeszcze się należytość JW Pani da zabezpieczyć, tylko trzeba z tem pospieszać. Jeżeliby przyjęcie miało do procesu z ojcem JW Pani prosię o jego dokładny adres, gdyż, o ile wiem, mieszka w Dreźnie. Przedmiotem zaś procesu może być jedynie zabezpieczenie kapitału, gdyż aż do najdłuższych dni życia ojca JW Pani nie ma prawa nad to układu separacyjnego, upominać się o zapłatę.

Można również upomnieć się o zaległe procenta, jeżeli takowe rzeczewiście zalegają, w którym to wypadku będą potrzebne szczegółowe daty. Co się tyczy sprawy z p. Paszkowskim o wypłatę miesięcznej alimentacyi, to może doprowadzić do praktycznych rezultatów tylko wtedy, jeżeli p. Paszkowski posiada dziś jeszcze jaki majątek, co jest rzeczą wątpliwą.

Wreszcie proces rozwodowy może być rozpoczęty

i przeprowadzony ze skutkiem, lecz w nim zuowu natrafia się na trudności — niestosunkowo wielkich kosztów, których p. Paszkowski nie będzie miał z czego policzyć. W koniec rzecz ta na tem stanęła, iż postawiłem za warunek zgodzenia się na ten porces — przyjęcie no siebie kosztów i zapłacenie danego rachunku z Paryża, z dawniejszych czasów. Na to w ostatniej epoce po katastrofie bankowej otrzymałem od p. Paszkowskiego stanowczo odmowną odpowiedź — i dla tego sprawa ta, tak zresztą dla JW Pani z samej natury rzeczy przykra i drażliwa pozostała w zawieszeniu.

Tak nie wesoło przedstawia się cała sytnacya. Robić i to pospiesznie potrzeba-by uratować to jeszcze, co się da uratować, ale wszystkie te sprawy wymagają znacznych nakładów, które z całego serca jak najchętniej bym zaryzykował z własnych funduszów, będąc silnie przekonany o słuszności sprawy JW Pani — gdybym był w możności. Niestety dorabiając się stanowiska z niczego, po katastrofie 1863 roku w której cały znaczny majątek straciłem, dziś jeszcze nie mam takich zapasów, które by mi na większe nakłady pozwalały — zwłaszcza, że od pół roku żyjemy tu wciąż w oczekiwaniu wojny — z czego wypływa wielka stagnacya w interesach i trudność ściągania zaległości w moich rachunkach.

Jednoby tylko jeszcze było możliwem, że pracę chętniebym ofiarował JW Pani na usługi bezinteresownie, że na jej kategoryczne zapytanie, ile będą wynosiły koszta procesów nie daję i nie mogę dać stanowczej odpowiedzi — gdyż przed rozpoczęciem procesu nie da się przewidzieć, jak długo potrwa; zależy to od tego, czy przeciwnik będzie się uporczywie bronil, czy nie, czy spór się skończy w I-iej, czy dopiero w II, lub III instan-

cyi Każda z tych okoliczności wpływa bardzo silnie na ciężar procesu, pod względem kosztów, a żadnej z nich zawczasu przewidzieć ani obrachować nie można. To jest jedyną przyczyną dla czego powyższe kwestye w tym liście pominąłem.

Ablamowicz ».

Teraz dopóki położenie JWPani jest tak przykrem — wszakże na gotowe wydatki potrzebowalby zaliczki w kwocie tem większej, czem większa ilość spraw na razie by się rozpoczęła — czy wszystkie na raz — czy tylko przeciw ojcu JWPani o zabezpieczenie — co uważałem za najpilniejsze.

Czekać będę decyzji JWPani i w razie, jeślibym miał do sporu przystąpić — odpowiedniej, a dla JWPani na razie nie zbyt uciążliwej zaliczki, a teraz załączając wyrazy prawdziwego poważania i szacunku pozostaję JWPani, szczerze życzliwym sługą

Ablamowicz»

29¹/₄ 1887.

P.S. Daruje mi JWPani.

Kraków, d. 25¹/₄ 87. pisze tak ojciec:

«Zdajesz się oczewiwać więcej. Skoro ci wyraźnie napisałem, że od fl. 23,000 — jakie masz oddanego ci przezemnię i zwróconego przez Leona udziału majątkowego 5 o/o czyni 1190 fl., co dla okrągłości rachuję 1200 fl., co na 12 miesięcy czyni po 100 fl. na miesiąc. Zróbże sobie sama ten rachunek, lub poproś kogo, aby ci porachował ile od 23000 fl. czyni rocznie 5 o/o ».

Tak więc wmawiał we mnie uszczuplenie kapitału i zmniejszenie renty procentowej.

Dalej z d. 29¹⁴ 87. tak się odzywa:

«Masz pretensye, żem cię nie rekomendował w Rzymie; ja dobrze wiedziałem, co robię, i miałem do tego powody, — bo już wówczas mącenia twego męża w bilansach fabrycznych i maskowanie sytuacji przez niego i Tolloczkę wytworzonej alarmowało mię, budziło obawy, — Już wówczas drzałem że lada dzień to pęknie i przewidując konsekwencye upominałem cię, ażebyś jak najskromniej żyła. Ostrzegałem cię nawet o możliwości dzisiejszego stanu rzeczy już od półtora roku! »

(A więc wówczas, kiedy redagował mój akt zdawał sobie jasno sprawę, iż popelnia mi krzywdę; a nie przeszkadzało mu to do zbytowych podróży do Drezna, do legitymowania tytułu hrabiowskiego (w takiej chwili!) i innych zbyt kosztownych kaprysów. A zatem przy stratach bankowych poniesionych musiały istnieć kompensaty!).

Ja zaś do ojca piszę: «Le même effet, que mes lettres produisent sur vous, les vôtres le font sur mon esprit; c'est avec peine, que j'entretiens cette correspondance désagréable. Toutes fois, comme les affaires sont les affaires je me donne la peine de tout lire et de répondre à tout. J'attends l'argent, dont j'ai le droit légitime de disposer; ce n'est point une pension, que vous me faites, tandis que vous manger l'argent, qui n'est pas à vous et vous brisez toute mon existence, qui aurait encore de l'avenir! Vous n'engagez à revenir sous votre toit inhospitalier et sous lequel je n'aurais, qu'une vie de condamnée! Vous disposez de la maison de Cześ, auquel je ne sais si votre invitation conviendrait? A quel titre j'y resterais là? En dame de compagnie peut être? Si vous me revoyez, c'est dans le rôle d'une exe-

cutrice du contrat que vous brisez! Dans vos bons temps vous m'avez mal reçu, quand j'y fais un sacrifice d'argent accomplissant mon voyage à Cracovie, et mon séjour là à l'hôtel! Vous aviez deux maisons à votre disposition et vous n'avez pas su trouver un coin convenable pour me l'offrir! Est-ce cela encore que vous appelez être du sentiment paternel? Auprès d'un étranger je trouverai meilleure grâce. Mon ameublement à moi est d'argent et votre générosité m'engage à m'en défaire? Pour retrouver ensuite quoi? C'est donc à la mendicité, que vous me poussez? Malédiction! Vous assurez être dans un embarras d'argent et vous achetez une terre de 90 mille fl. pour y goûter votre repos et jouir de plaisirs champêtres en été! C'est par trop d'égoïsme cela, trop d'iniquités et cela révolte toute honnête conscience. Vous me suggerez de pensées si tristes que vraiment un beau matin Vous pourriez être réveillé avec la nouvelle, que vous avez assassiné votre fille. Vous ne retiendrez pourtant pas mon argent, comme vous avez mangé celui de Bronka! Il vous sera ôté! Je vous le jure! J'ai sur moi 50 fr.! c'est la pension de ma femme de chambre!

12 M. 87. •

Z Rzymu tak jeszcze pisałam do ojca:

« Mon père! En réponse à votre lettre toute de violence, de passion, d'aveuglement et de pharisaïsme sans m'écarter de la vérité permettez moi de reconstruire l'image déplorable, que vous faites de moi. J'ai tant des faits réelles à l'appui de ma défense uniquement. En premier lieu vous mettez en scène mon amour pour Leon. Cause, dites-vous des malheurs actuels et rasant ainsi le dessus ou le dessous de la raison;

— car revenant à ses beaux jours de mon entrée dans le monde et sans exclure le penchant naturel à tous mortels dans le debut, vous auriez dû avoir la raison, la prévoyance et la prudence de ne pas introduire dans la familiarité de la vie de famille et à encourager le jeune homme à faire la cour à votre fille et dont, dites vous, vous ne voulez pas en faire votre gendre. Cette erreur là avec le souvenir de votre jeunesse à vous devrait vous pousser mieux à l'indulgence, qu'au reproche immérité. Mon affection à été noble et pure en sacrifice et en abnégation; elle a été méconnue; la patience comme la vie a ses limites et vous l'aviez raisonné comme moi, dé là, ma séparation. Avec la fin de ce triste événement d'il y a trois ans, tout liens aurait du être brisé entre l'homme de malheur et vous; par un contraste singulier vous paraissiez l'en aimer davantage. En somme trois ans c'est un laps de temps à faire et à refaire bien des choses et si c'est le sentiment de faveur qui jusque là ont animé vos actions la justice et la clairvoyance aurait du vous demontrer des lors une autre voie à suivre, en votre bien et celui des autres. Du moment de ma séparation une serie de fait me temoigne plutôt de votre préméditation à me nuire. Je beau chercher le cœur, je ne le trouve ni en vos actes, ni en vos parols. Malgré tant d'obstacles ma vie a été sobre et celle d'une honnête femme. Vous aggravez ma situation sociale. Me refusant par orgueil et dureté une simple introduction auprès de vos parents et amis; me poussant par là à des connaissances d'aventure. Ne m'avez vous point fait cetté étrange reponse: «Jeżeli w tym roku wyjdzie» Annuaire de la noblesse de la Belgique «to ci także poślę egzemplarz; jest to także re-

kommendacya i reklama lepsza od listu, bo kto to zobaczy, będzie wiedział, z kim przystaje. Oui mon père! Nous différons d'opinions et d'idées sur le monde et sur les choses; mais mes pensées ne sont point empreintes de vaine hypocrisie et j'estime la vérité toujours en toutes choses! Oui, c'est dommage, que pour vous je ne reste pas ignorante de tous... Ma conscience ne me reproche rien, aucun mal à personne, j'ai été victime de la perfidie, et j'ai souffert beaucoup. Présentement je ne vous attaque point; je défends ma vie et ma liberté. Nous ne sommes plus au temps d'Abraham. Jesus Christ n'a démontré nullement une obéissance passive à ses parents Marie et Joseph; et le temps modernes donne obligation de respecter en soi même le droit. Voilà pour la partie raisonnable et morale de votre lettre; revenant maintenant au fait et aux intérêts. Trouvez vous juste, bon, généreux d'indisposer contre moi mes plus jeunes frères? Vous en faites vos instruments d'injures. Et que leur ai-je fait? Ils n'auront pas même réponse à leur lettre peu loyal! Je ne veut dans mes intérêts mêler ni Cześ, ni personne de la famille. Trouvant très difficile à conserver et maintenir la question d'argent et des affaires; avec celle de la délicatesse de famille. Vous avez profité des mon contrat jusqu'à présent. Soutenez en donc le fardeau nécessaire ou bien rendez moi le capital ou réglez vous sur le chapitre de contrat. J'estime Mons. Ablamowicz et dorénavant c'est lui, qui aura la cure de toutes mes affaires. Entendez-vous donc avec lui mais non point avec un parent. Tel est mon désir, et sans vous importuner d'avantage, remettez à une maison de banque le soins de me faire parvenir l'argent, que vous me devez. C'est un regime d'ordre et de sureté.

Je constate en premier lieu l'arrear de date dans le premier envoi d'argent par la poste, C'était le 8 Mars 1887.

Comme ma lettre de crédit termine le 24 fevrier, c'est de ce jour que compte le renouvellement de la rente en vue de laquelle vous m'avez envoyé simplement 300 fr. de valeur 198 fr. par 100. Veuillez donc remettre le surplus et à partir du 24 mai renouvelez ma rente. Dans l'attente de cet argent j'ai donné «w zastaw» un bijou pour en recevoir 100 fr., que je dois remettre dans dix jours. Pensez, que étant, vous, dans la voie indirecte vous devez subire le frais de tout ce désordre. Mieux vaut consentir de bonne grâce au devoir loyale et légale, que de me persécuter vainement. Je suis dans une situation extrême. Voulez vous me pousser à mendier sur les coins des rues? Prenez tout cela en considération et faites ce, qui est de votre devoir, si ce n'est point de votre cœur.

Votre fille Marie

Je n'ai pas non plus une idée comment vous avez fait passer le mille roubles dites vous! Les trois milles roubles comptant sur l'acte de separation n'entendent point les depenses faites anterieurement, durant le mariage. Je n'ai pas non plus la moindre notion de mille roubles, annotées aux dépenses courantes. Veuillez m'en donner preuves évidentes. Je repète, mes affaires sont entre les mains de Mr. Ablamowicz. C'est par lui non par Cześ, ni par Kaiphas que vous devez me faire reponse. Mais par un homme d'affaire, qui s'entende aux affaires et n'a qu'un interêt subordonné dans la cause et par la, plus de justesse et de justice dans ces

vues. Reglez la rente, placez l'hypothèque, et nous en finirons. Très respectueusement Votre fille Marie».

le 12 mai, 1887.

«Z polecenia ojca i zastępując na ten raz nieobecnego Czesława posyłam ci fl. 300 na konto pensyi twojej za lipiec, sierpień i wrzesień. Reszta będzie ci posłana w lipcu, jak również poprzednio zwrócona przez ciebie reszta z poprzedniego kwartału. Gdybyś zmieniła mieszkanie zawiadom o tem Czesława; adres jego: przez Kraków, poczta Zwierzyniec, Dębniiki.

1716 87.

Twój brat Zygmunt».

• Ojciec polecił mi przesłać ci list, który wraz z pieniędzmi do ciebie przesłał dnia ósmego maja, a który ty retro odesłałaś. Ponieważ ojciec już więcej do ciebie pisać nie będzie, ani listów od ciebie odbierać, przeto potrzebnem jest, abyś ten ostatni list, któryś zwróciła, odczytała, a to dla wiadomości, z kim masz odtąd traktować w kwestyi pieniężnej. Zwrócone przez ciebie pieniądze ojciec oddał na ręce Czesława, który ci ich dla tego nie posyła, że już raz zwróciłaś i że czeka wyjaśnienia od ciebie powodów, do tego postępowania.

Kraków, dn. 2415. 1887.

Twój brat Zygmunt».

Mój list do brata Czesława Lasockiego, na którego Ojciec się powoływał, a który dostał właśnie majątność Dębniiki i jest posłem na seim krajowy:

«Rome, à 29 mai 1887. — Mon chère Czes!

Je reçois une lettre de Papa, violente, passionnée et

aveugle; je la dois au gracieux envoi de Sigismonde. Le rôle de mes jeunes frères n'est point loyale! Que leur ai-je fait? Je suis seule, je vis d'une vie isolée et d'honnête femme; j'aurais besoin d'un appui et ils s'acharnent contre moi comme de petits chiens aboyants. Comme des cervelles légères et des cœurs mal placés; enfin, ces sont des taquineries de gamins; ils sont ce qu'ils peuvent être! Quand à la commission dont Papa te charge je te prie de ne pas t'en mêler; j'ai mes affaires, j'ai mon avocat, c'est avec lui à s'entendre. L'expérience m'a démontré, qu'il est très-difficile à conserver et maintenir les questions d'argent et d'affaires avec celle de la délicatesse de famille. «*Niech znosi skutki ten, który jest przyczyną.*» Je n'attaque pas, mais je me défends, a stryczka na szyję położyć sobie nie dam. Je suis réduite à l'extrémité à présent. Musiałam zastawić kleinocik pour avoir 100 fr., que je dois remettre dans 10 jours. Quand même, les comptes sauront être fait! Donc, *przeciwnie*, je ne te donne aucun pouvoir de te mêler de mes affaires; Voila ma réponse à l'apa: Je t'embrasse toi Ida i tes pts poussins. Je m'imagine, qu'ils ont beaucoup grandis.

Ta sœur Marie.

Czeslaw wcale się nie odezwał.

Szanowny Panie!

«*Przyjęta boleścią, niepokojem, trwogą wyglądam niecierpliwie doniesieiu Szanownego Pana. Stosunek mój z ojcem zerwany, — nie chce on więcej odbierać moich listów, — nie przysyła mi pieniędzy i na zastaw oddałam przedmiot, z którego wybrałam 100 fl. a za dni 10*

przyrzekłam je zwrócić. Błagam Sz. Pana uregulować ten stosunek pieniężny, odebrać różnicę należną mi, ale głównie hypoteką się zająć. — Ojciec spędza interes pieniężny na brata mego Czesława. W takich okolicznościach zawiązany węzeł interesu byłby ujmą życzliwych stosunków, w jakich z nim byłam dotąd. Ojciec mój postępuje — niech że więc znosi skutek za przyczynę.

Z całą rodziną byłam dotąd w dobrych serdecznych stosunkach, lecz na obronę moją nie wpłynąć nie potrafią i sama jedna muszę tę walkę o istność własną przetrwać, jeżeli mi w tem Sz. Pan gorliwie zechce dopomódz. W moim imieniu zechce się Sz. Pan z bratem moim rozmówić, wytłómaczyć mi, a zreszta pokazać mi ten mój list wiernie malujący moje położenie, moje uczucia i skutki, narażające mnie i ich na wiele nieszczęść i nieprzyjemności. Zwrot tylko do sprawiedliwego i legalnego postępowania mego ojca może przypuścić zapomnienie win i zawiesić proces.

Co już Sz. Pan w tym względzie uczynił? Niechże już ten tydzień zadeterminuje stosunek, naznaczy się czynem — dość już było suplikacyi. Trzyma Szan. Pan teraz mój los w ręku. Oczekuję listu Sz. Pana i zasylam wyrazy poważania. Przykry list mego ojca zechce mi Pan zwrócić, — również jak i kopertę i rachunek załączony, który wskazuje różnicę procentową pobieraną przedtem i teraz; przedtem liczba procentowa wynosiła 143 fl. miesięcznie.

29 maja 87 r.

Marya Paszkowska.

Rzym, via Castelf darelo 90.

« Szanowny Panie!

« Poinformowawszy się listem moim do ojca, proszę mu przesłać i zarazem wziąć w rachunek, iż pieniądze pierwotnie otrzymane, przesłane mi zostały na marzec, a nie od kwietnia, jak ojciec mój twierdzi; koperta załączona wskazuje to: ale pieniądze powinny były dójść mnie 24 lutego, proszę mu wziędną obserwacyę uczynić. «*Mon père! Une lettre de Stephanie m'apprend, que votre contentement provient de la forme assez vigoureuse de mes lettres. A ce compte je m'empresse à vous dire, que volontairement je n'aurai jamais voulu vous susceptibiliser désirant de tout mon cœur, suivre tous les égards, qu'une fille doit à son père. Sans autre motif, que ceux d'apparence. J'espère, que vous portant mes plus sincères excuses je verrai sous peu l'accomplissement favorable de mes souhaits, considerant, qu'il serait injuste d'approprier ce, qui n'est plus à vous. Mais dont vous étiez simplement dépositaire avec jouissance de mon capitale, sans l'envahir pourtant. • Mon Père! Cedez donc à ma prière légalisant l'hypothèque soit sur Dębunki, soit sur les maisons à Cracovie. C'est mon unique avoir placé entre vos mains par impulsions de mes sentiments filiales. Dans la croyance que vous ne contesterez pas d'avantage à mon droit, je vous exprime mes sentiments d'affection et du respect. Votre fille Marie».*

Rôme 5 Juin 87».

Już 1½ roku upływało w takich troskach o byt i walce z ojcem. Widząc że korespondencya nie dōjdzie do porozumienia żadnego, postanowiłam podróż do Krakowa i w miesiącu sierpniu tam przybyłam i następnego dnia byłam u ojca z panną Przeciszewską. Wiedząc

że był zagniewany, obawiałam się troszkę tejże wizyty, lecz nie sądziłam, że mi wypadnie tak fatalną; gdyż załedwie weszłam do pokoju, nie wyrzekłszy słowa, ojciec mię napadł z pięścią podniesioną do góry tak, że miałam ledwie czas uciec z pokoju i z domu, a Panna Przecieszewska, odprawdzając mię, silnie wzruszoną była i wykrzyknęła: « pauvre orpheline ». Po dziesięciu dniach daremnych usiłowań z rodziną napisałam list do ojca:

« Ce 21 Août 1887.

Mon père! Présente à Cracowie depuis tantôt dix jours afin de terminer l'arrangement des mes affaires et remettre l'entente s'il est possible entre nous, j'ai profité de maintes conversations intimes et familières avec les plus proches. Finalement avec leur approbation j'ai recours à votre excelante et digne amie Mlle Przecieszewska laquelle reconnaissant la position particulièrement délicate, s'est chargé comme devant un duel, à reconcilier les parties adverses. Rendant justice et sa bienveillance je lui ai temoigné ici toute ma reconnaissance. La conclusion de notre entrevue a été cruelle et des plus irritantes puisque avant de pouvoir hasarder une parole... une plainte... soudainement brusquement, je devais partir de chez vous avec le bras blessé de votre etreinte rageuse! ... Ayant conscience de la justice, je n'ai point peur des mes actions; toute fois au lendemain d'un procès scandaleux, je tante à rallumer encore vos bons sentiments encouragée à cela par ma belle sœur Ida. Elle est émue de mon état orpheline, d'abandonné! Donc sentant l'importance du moment tendrement, je vous adresse mon souhait, qui doit me garantir ma vie, mon

pain, mon avenir!... C. t. d. placez l'hypothèque, à raison de la dote, que je vous ai confiée avec tant d'aveuglement et tant de confiance!... Votre honneur, votre probité en seront sauvés!... La paix rétablie... tandis que votre opposition inconstante, me jetterait hors de la vie régulière, dont le malheur peserait sur votre conscience!... Pensez à cela et à la douleur, que j'aurais à combattre contre vous, malgré moi, car je ne me laisserai pas supprimer vivante de la société. Respectueusement votre fille Marie».

Udawałam się do brata Czesława; godzinę całą kazał mi czekać, zanim kto wyszedł do mnie; zjawiała się narazie bratowa Ida, przejmując mnie oziębłą, ceremonialną z wizytą trzech minut; ja, która odbyłam dla nich tak daleką podróż! Siostrzym zabroniono przyjsie do mnie i tajemnie tylko pisywały do mnie. Otóż biednej Zosi liścik z 24 sierpnia:

«Ma chère Marie!

Seulement un petit mot de bonjour! Je t'envoie une petite nappe, c'est ouvrageée par moi; garde le en souvenir! Si tu apprends, que j'ai quitté cette terre, regrette celle aussi, qui a passé un passage douloureux ».

Z 28 sierpnia 1887.

Sieraków, poczta Dóbczyce.

« . . . Il y a un balcon ravissant, en général la maison est belle, spacieuse arrangée fort commodement, vue ravissante, rappelant la Suisse. Grand jardin, une campagne délicieuse, ale gdzie nie ma centrum, tam szczęścia być nie może. Ciężkie to życie, lorsque l'épreuve veut tout tourner contre vous; j'ai assez de cette vie;

et pour l'avenir, quelle espérance?... Une balle dans ma tête pourrait seule me porter bonheur. Maman c'est de la chaire crû, Papa est meilleur ».

29 sierpnia.

« Kochana Maniu!

« Dziwić się musisz memu uileczeniu, ale wierzaj mi, że to ani brak serca, ani obojętność tego nie jest powodem, tylko powiem ci szczerze. boję się do ciebie pisać, bo pisać, aby pisać, to nie warto, a pisząc prawdę. na którąbyś mi odpowiedziała, byłyby z tego hece i awantury, bo listy moje by przetrzymali, widząc twe pismo, i ani bym o niczem nie wiedziała; żal mi cię serdecznie, moja droga, lecz ufam Bogu, że los twój się odmieni. Oliwa zawsze na wierzch wychodzi, toż tu prawda na wierzch wyjdzie; tak być nie może dalej i tak nie będzie, bo Bóg sprawiedliwy, czy później czy wcześniej słuszna będzie kara. Mówi mi Zosia, że wyjeżdżasz — kiedyż? My prawdopodobnie będziemy w Krakowie z końcem miesiąca; żebyśmy się jeszcze widzieć mogły i pomówić bez obawy. Ach moja droga, żebyś wiedziała, jak i moje życie smutne i widzieć tę obojętność i ten egoizm. Przynajmniej Zosia sobie pojedzie innem odetchnie powietrzem, zazna serce i opiekę, a ja cóż pocznę? Ach smutne, smutne me życie! Przemyśliwam, jakby to zrobić, bym ci mogła dawać wiadomości z domu i takowe od ciebie odbierać gdy będziesz zdala; trzeba nam będzie o tem pogadać. Mam nadzieję że się zobaczymy. Do widzenia, moja kochana, bądź lepszej myśli i nie oddawaj się rozpaczcy i myślom zwichnięcia swego życia.

Sciskam cię serdecznie twa Jadwiga».

« Mon Père! Ayant passé deux mois ici dans des dispositions pour conseiller l'entente et les affaires entre nous; n'étant pourtant point parvenue à me faire rendre justice ni par le raisonnement ni par la douleur poussée au moyens extremes; c'est à une force majeure, au procès, que je dois avoir recours. Je note avec complaisance l'aimable intervention de Mr Rettinger pour vous faire agréer un pourparler; mais ce dernier moyen ayant échoué Mr Ablamowicz ne se refuse pas à la continuation du procès par lui entamé déjà; néanmoins il s'abstient de l'action, avant, que vous ne l'ayez degagé de sa parole a votre égard; et il m'autorise par cet écrit à vous demander le libre retour de son engagement. Je reclame, vous savez bien prevoyant la garantie ou la restitution de ma dote, provenant essentiellement du lègue de mes grands parents Wolowscy; je benis leurs mémoire pour le souci, qu'ils ont eu de mon avenir et aujourd'hui je réclame ce juste partage, si cette somme ne me cautionne pas une grande aisance, elle m'assure une relative indépendance. A mon âge, bien majeure je ne peux retourner à la minorité ni subir la servitude d'une famille superbe et par trop desunies. C'est pourquoi aujourd'hui ne cherchant pas un autre defendeur ici ni ailleurs, je préfère remettre plus volontier dans les mains de Mr. Ablamowicz ma cause, confiante dans l'honorabilité de son caractère et sa pratique légale.

Respectueusement votre fille Marie.

P. S. Présentement, que je Vous écris mon frère Cześ qui a bien moins de titre a une fortune personnelle, vu, qu'il n'a point hérité, qu'il est homme et par consequant capable d'en acquerire une jouit né-

anmoins du privilege d'être maître de sa fortune donnée par vous, équilibrée par la dote de sa femme. Souhaitant tout le bien possible à mon frère, je ne réclame que ce que doit justice à mon égard.

Cracovie, 9 octobre 1887.

Hôtel Saxe.

Ma Mère! Étant venu à Cracovie expressément pour mettre ordre à mes affaires négligées par mon père et croyant, que mon éloignement m'empêche pour une bonne entente, j'ai entrepris ce long voyage plein de fatigues et de dépenses. Le troisième mois d'hottellerie à Cracovie constate, que ni l'approche, ni l'éloignement n'auront d'influence sur mon père. Les difficultés, qui encombre ma vie, le cour fatal, que vous pouvez donner à mon existence comme suite de irrégularité des finances et d'engagements; vous seule pouvez encore les éloigner en garantissant vous même ma dote. Ayant pour cela les moyens; j'ai écrit à papa dans ce sens, n'ayant pas reçu de reponse. à ce sujet. Le sachant aujourd'hui en voyage pour longtemps je suis dans la nécessité de m'adresser aujourd'hui à vous. Ayant votre double charge de responsabilité comme témoin de l'acte, rédigé pour ma dotation d'il y a quatre ans et de la responsabilité prise sur ce chapitre. Le moment étant d'importance il necessite de votre part une prompte decision, c'est pourquoi je vous en instruit par cette lettre. De ma part je cherche toujours les moyens d'accommodement sans ceder à des intérêts tenant à ma vie. J'ai peut être le tort de rompre un silence dont vous avez donné l'exemple, mais le moment est exceptionnel et

j'agies exeptionnellement. Il est donc bien entendu que c'est la garantie de ma dote, que je vous demande.

Respectueusement votre fille Marie.

le 2 novembre 87. Hôtel de Saxe, Cracovie.»

«Chère Madame. Ayant examiné le billet d'otage je m'appergois de l'erreur advenu au bureau et m'empresse à vous communiquer le dit billet en vous faisant remarquer «dzień zastawu i termin wykupna», ne croyez point, chère madame, de mon moindre sentiment d'indifférence pour vos paroles, — mais il est trop tard pour les accepter. J'ai entendu une reponse queleconque de mon frère Czeslaus pendant dix jours! Aujourd'hui cette question d'autres la résoudreont pour moi. Les mêmes paroles, que mon frère Czeslas vous a fait transmettre, il aurait du me les communiquer au premier jour. Sans attendre nne intervention plus forte de la mienne. Celle-ci opere avec efficacité vu que mon frère Czeslas a daigné scullement aujourd'hui me faire connaître indirectement et de vive-voix ses intentions. J'avoue que je n'aurais pas pu les concevoire, car elles échappent à l'honneur à la délicatesse et cherche à me faire du mal, sans calculer les dépenses auxquelles il m'astreint par l'attente et les envois. N'ayez donc point de rencune contre moi, chère madame, et garder moi l'amitié, que je vous porte.

Marie Paszkowska.

le 11 novembre 87. Hôtel de Saxe, Crakovie ».

Notatki moje dla adwokata:

1. Obezpieczył siebie, mnie zaniedbując.

2. Moralne względy, pierwszy je podkopał, ja trzymam się pozycyi obronnej.

3. Koszta ponosić można, kiedy się odebrało 30000

4. Solidarności upatrzeć nigdy z nim nie mogłam, ani w czynie moralnym, — dziś jeszcze prowadząc życie z komfortem i zbytkiem, prawie wskazuje mi życie bez chleba, a od 3 lat puszczać mnie w świat usuwał mi nawet pomoc moralną, towarzyską; tak opuszczona na każdym punkcie dziś wymagam tylko to, co mi się należy i postawienia mię na stopie jemu równej, a dla mnie nawykłej «ne pas me mettre hors de la voie »

5. Dla czegoż mój brat Czesław ma użycie majątku?

6. Moja bezwzględna ufność w pieczę rodzicielską doprowadziła mnie do pozycyi tak utyskliwej i niebezpiecznej i z niej wybrnąć muszę. Oświecona ich niesumiennością cięży na mnie jego ręka z ołowiu.

Na ten czas widząc, że zamiar mój procesu do skutku doprowadzić, chcę brat Czesław wraz z ojcem umyślili pozbawić mię renty i zmusić do wyjazdu za granicę tak, że interweniować musiał prof. Rosenblatt, który podjął się na ten czas przeprowadzenia procesu rozwodowego.

List prof Rosenblatta z 15[11] 87.

« Wielmożna Pani!

Wreszcie odebrałam od Pana Czesława kwotę 375 zł. z których wedle życzenia zatrzymuję na poczet kosztów procesu 50 zł., a 10 zł. zapłaciłem panu, który kilkokrotnie jeździł do Pana Czesława, oraz za legalizacyę pełnomocnictwa.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Rosenblatt ».

Szanowny Panie Profesorze!

Wskutek oświadczenia mi przez Pana Profesora, to mój brat Czesław Lasocki gotów jest wypłacić mi tylko fl. 125 zamiast 375, asygnowanych mi przez ojca mego i że takowe mi tylko pod tym warunkiem wypłacić chce, jeżeli Kraków opuszczę. Oświadczyć muszę Panu Mecenasowi, że stawianie mi warunków przez brata mego nie mało mię dziwi, tem bardziej, że ojciec mój jako asygnujący mi tę kwotę o takich warunkach nie może wspominać, a brać musi tylko polecenie wypłacenia mi kwoty 375 fl.

Oświadczam zatem Panu Mecenasowi, że kwoty 125 fl. przyjąć nie mogę tylko kwotę fl. 375, jaka mi przez ojca assygnowana została, gdyż takowa potrzebna mi jest do wyjazdu, jak Panu Profesorowi już wiadomo; żadnych oświadczeń co do mego wyjazdu memu bratu składać nie myślę, a gdybym nie otrzymała fl. 375, to zamysłam nadal pozostać i znaleźć drogę poszukiwania mojej należytności, asygnowanej mi przez ojca.

Z prawdziwem poważaniem z Lasockich

Marya Paszkowska.

Hotel Saski, Kraków».

Zanim otrzymałam kwartalną rentę, nie mając z czego żyć, a widząc potrzebę złożenia pieniędzy na proces rozwodowy zmuszoną byłam w Krakowie w ręce Panny Preciszewskiej dnia 11[11] 87 oddać srebro i biżuterie do zastawu; dziś jest 24 stycznia czyli 3 rok, jak opłacam kwity nie mając funduszu na wydostanie tych że kosztowności. Tymczasem ojciec bawi się, bawi, okrutnie się bawi! i wydaje swe tłumaczenia jak np. dzie-

ło: «Chrystus Bogiem», «Chrześcianin i obecne czasy»! Jakie to budujące i z jego uczynkami zgodne! Ażby przeciwstawić chrześcianina z obecnych czasów, dedykuję mu te moje wspomnienia, — spisane krwią i łzami córki.

Kilka miesięcy spędzonych w takich nadaremnych próbach ugody wprowadziły mię w nerwowe chorobliwe rozdrażnienie — mając przytem mieszkanie w Rzymie, postanowiłam wyjechać, zostawiwszy prof. Rosenblattowi pełnomocnictwo do procesu rozwodowego, który już był w toku, równie też jak zajęcie się sprawą majątkową, mając jeszcze ufność że cierpliwość może coś dokaże. Przybyłam do Rzymu 3 grudnia 1887 i pozostawałam tamże do 15 kwietnia 88 r. Była to smutna zima, trzymałam się zdala od ludzi i rozrywek, licząc się ciężko z groszem nieregularnie nadsyłanym.

Stefka Rzewuska, siostra moja pisze mi:

Ma chère Marie! Tache d'avoir assez des 200 fr. que Papa t'envoie, — ou smon! eh bien, apprend la peinture sur porcelaine, sur satin etc. cela augmentera peut être tes revenus et tu es si adroite!

Jestto dziecinne rozumowanie kobiety nie doświadczonej życiem i walką o życie! Wiemy, że te robótki arystokratyczne mile czas zabijają, ale nieszczęśliwe te, które w ten sposób zarabiają na życie! Były to uwagi nasunięte jej przez ojca i mieściły w sobie więcej chytrności, jak serca! Rodzina, której na niczem nie zbywało, która podstępem mnie złapała, chciała dalej wykierować mię na zarobek chleba. (W tem była nielogiczność),

Biedną Zosię ledwie utrzymującą się na nogach wysłano samiuteńko przez morze do Ameryki, — Alfred jeden, jedyny człowiek z całej rodziny serca i szlachet-

nego charakteru przytulil ją do siebie — znalazła się w rodzinie spokojnej, skromnej i przychyłnej.

Amérique. Fort de France. Colonie franc.

« Ma chère Marie! Je parle souvent de toi et nous te plaignons tous! Les Alfreds sont pleins de bonté pour moi; mais hélas! Pour moi c'est une position difficile. La vie est chère au possible. Ils n'ont pas beaucoup, ce qu'Alfred gagne par son travail chaque mois s'en va. Elle est une excellente créature douce, bonne, mais à vrai dire, elle ne pensait avoir une nièce sans le sou, et croyaient tous deux que je payerais mon entretien. Chaque bouche compte ici. Les nouvelles, que je reçois du pays ne sont pas fréquentes. Alfred et sa femme sont d'excellents parents; aussi ont-ils remarqués de suite que ce sentiment là manquait chez nous tout à fait. Ce couple s'adore et point au détriment de leurs enfants. Sans avoir de véritable chagrin je te dirai, ma chère Marie, que ma position est fautive, pénible et triste. Etre à la grâce sans le sou et à la charge, to boli i to się czuje. Chacun aime et adore son chez soi, a byc w gošcinie, ne donnant rien en retour, to nie można trawić spokojnie. Alfred m'a dit, que seule ma nourriture revient de 2 fr. par jour et qu'il espérait, que papa lui payerait 600 frs.; qu'il ne compte ni lessive ni bains, ni services de chambre; mais pour ne pas se trouver gêné il accepterait volontier les 600 frs. sansiquoi il lui faudrait faire des économies. Il travaille beaucoup. Co do mnie nie z gola nie mogę sobie pozwolić, et même dans l'impossibilité de leur offrir quelque chose. Papa m'a donné 200 frs sur le bateaux, j'ai dépensé en voyage assez; il ne me reste que 20 frs; avoue, un beau jour, je me trouve-

rai bez bucików. Les lettres de nos parents aux Alfreds sont pleines sur mon mauvais caractère; avoue, jaka to jest opieka rodzicielska! Au lieu de faire respecter sa fille ils sont les premiers à lui jeter la boue et dévoiler des défauts qu'on n'a pas. On vous pousse à quitter ce chère lieu maternel, et on ne vous laisse pas la paix. Si j'avais les moyens de gagner ma vie, je le ferai, — ale tutaj nie podobna! Et puis je ne possède aucun talent; d'ailleurs comme nièce de président du Tribunal, je dois être à ma place et lui pas faire honte. Position comme partout oblige; et dire qu'on n'a où s'adresser!!! Les parents vous refusent, ils sont là seulement, żeby blotem mieszać et pour ne pas permettre, qu'on vous aime... Ida (Czesława Lasocka, bratowa) m'a écrit une lettre telle, que je me dispense de mener correspondance avec elle; napyszniła się ze swego majątku; mais dans la crainte de donner quoi que ce soit; aussi pour lui montrer combien je puis me passer dorenavant, je ne l'intéresserai pas à ma personne. Maman comme de raison ne s'inquiète guère de ce que je deviens. Les Alfreds sont indignés de sa conduite. J'ai quitté la maison malade; eh bien! A-t-elle daigné demander aux Alfreds comment je vais? Ils sont très bons les Alfreds pour moi; elle est une excellente personne et vraiment bonne mère; mais avec tout cela je me sens gênée; ils sont pauvres; j'en suis humiliée. Je la vois se privant de son argent de poche, que sa tante chez laquelle elle a été élevée lui envoie pour la toilette, ażeby módz wystarczyć... Je ne comprends pas, comment tu peu supporter cette solitude! C'est vrai, que plus de moyens, tu a encore un chez soi. Pour le moment terrible, il est vrai! Va, je pense souvent à toi! Et la femme d'Alfred te regrette beaucoup!

Papa t'envoie-t-il quelque chose? Enfin pour Ida je ne me fais plus d'illusion! Certes, si nous étions riches elle eut été autre pour nous! Ale to boli, de se meprendre sur une créature, que l'on a tant aimé! Je regrette, que tu ne connaisse pas la femme d'Alfred; quelle différence avec Ida! Comme elle aurait été bonne pour toi, lors de ton séjour à Cracovie!» (L'hôtellerie à Cracovie me coutait très cher; dans l'intention de louer une chambre auprès des amies, mais ne voyageant pas avec une literie, je me suis adressée à ma belle sœur Ida Lasocka pour la prier d'avoir la complaisance de me prêter rien que 2 oreillers avec couverture, à quoi ma belle sœur me répondit: — Tout ce que j'ai, est trop beau pour toi». N'est-ce point là une repouse bien caractéristique?!)... « Sophie continue sa lettre». J'ai écrit à maman pour lui faire part de mon mariage et en mère tendre elle n'a eu guère la bonté d'y répondre. Aline a aussi des déboires à Sieraków (chez mes parents) pauvre créature! Avec Ida nous sommes brouillées; je ne pouvais digérer sa conduite envers toi, ni son refus de couverture. D'ailleurs pour nous toutes elle n'est pas meilleure; elle fait du tort à ses enfants; un jour ils pourront avoir besoin de nous, et alors on pourra leur tourner le dos, dans le malheur comme elle nous fait. Mon Vitolde est noble et bon; il entretient sa sœur qui est orpheline; — il est son seul protecteur et l'entretient de son travail et j'appuie cela, je suis très contente, car la famille doit s'entraider! Halinka zastawila srebro i biżuterye etc.

Ce 24/1 88.

... J'attends de l'argent pour faire une commande du trousseau, si donc on tarde à m'envoyer, n'ayant ni robe

de noce, et rien, rien! Il faudra remettre! Comme on nous rend la vie dure à toutes. Toutes ces émotions me mettent dans une agitation folle. Le mariage aura lieu probablement en Janvier».

25 Marca dostałam wezwanie adwokata prof. Rosenblatta, ażeby się stawić na 19 kwietnia na termin sądu celem przesłuchania D; obecność moja była niezbędną. Taka podróż wytwarzała znów nadzwyczajny wydatek; zastawiłam zatem część srebra i kufry, ażeby odbyć tę podróż, zostawiając dom urządzone elegancko i sądząc, że będę mogła wkrótce znów powrócić. 15 kwietnia byłam już w Krakowie — 17 kwietnia w Czesie wyczytałam. «Otrzymujemy wiadomość z Wiednia, że w dniu b. m. Najj. Pan zatwierdził raczył w prawach godności hrabiowskiej dwóch synów poddanego belgijskiego, Bronisława hr. Lasockiego, będących obywatelami tutejszo-krajowymi, a mianowicie hr. Czesława Lasockiego, właściciela dóbr i posła na sejm krajowy, tudzież hr. Józefa Lasockiego porucznika w I p. ulanów imienia arcyks. Rudolfa».

Chociaż tok sprawy rozwodowej szedł bardzo pomyślnie, ojciec sprzeciwiał się jej, nie chcąc nie dać à conto czy kapitału, czy też renty. Ażeby wyszła z tego ambarasu, nie miałam więc innego sposobu dostarczenia sobie pieniędzy, jak zatelegrafować do przyjaciół w Rzymie, ażeby całe moje urządzenie domowe na licytacji sprzedali i szybko pieniędzy mi przysłali — bardzo mi byli usłużni, gdyż 23 kwietnia 1888. dostałam:

«Elenco vendita
Volontaria All'astra Publica

da eseguirsi nel giorno di

Lunedì 23 april 1888.

Alle ore 10. Precise

nel primo piano porta NZ del Palazzo in Via Castelfidardo n 50.

Di tonte le Mobilia, Soprahwobili,

Porcellane, Cristalli, Metalli bianchi et tout'altro che guarnivano l'Appartamento abitato ».

«Da Distinta Signora

Che parte da Roma.

Ingresso cucina corridojo sala da pranzo camera da letto Salottino giapponese.

Lucaso come da nota

a stampa lire 2036—30».

Nastąpiły jeszcze próby pojednania; w tym duchu odzywał się Szanowny prof. Rozenblatt do ojca, nakłaniając go do miłosierdniejszego zapatrywania się na stosunki rodzicielskie. W skutek czego odebrał następującą odpowiedź:

Sieraków dn. 25/4 1888.

Szanowny Panie Mecenasie !

« Nie mogę pojąć tego, co mi W Pan piszesz, że stanowisko, jakie ja w obec córki zajmuję, opiera się na błędnem pojmowaniu rzeczy. Jeżeli W Pan nazywasz to błędnem pojmowaniem rzeczy, co ja rozumiem, a mianowicie, że córka winna jest rodzicom uszanowanie i wdzięczność, że jest moralnie solidarną z losem rodziców, że gdy sama nic przez się nie zrobiła, to wszystko, co posiada, wychowanie, wykształcenie, środki do

życia, wydanie za mąż, wyposażenie, stanowisko społeczne słowem wszystko winna jest tylko rodzicom i że te otrzymane dary wkładają na nią również wzajemne obowiązki. Jeżeli WPan nazywasz to błędem pojmowaniem rzeczy, to w istocie ja je błędnie pojmuję. To jednak muszę zauważyć, jakkolwiek nie jestem zawołanym prawnikiem, że pojęcia moje są zgodne z zasadami we wszystkich prawodawstwach i społeczeństwach uświęconemi, gdyż prawodawstwo, któreby inaczej te rzeczy rozumiało, zmierzałoby wprost do falanstwu i do obalenia rodziny. Będąc konsekwentnym w tych zasadach, a znając specjalne położenie P. Paszkowskiej, nie odpowiedziałem jednak odmownie, lecz zaznaczyłem raz jak ciężko mi jest w obecnej sytuacji dostarczyć jej pieniędzy, kiedy na to zmuszony jestem zmieniać akcyje rublowe. Powtóre, że w tej chwili dłużnym jej nie jestem ani z tytułu 3,000 rubli, ani z tytułu 25,000 fl., co za przybyciem do Krakowa wykażę, — po trzecie, że wzywanie mnie o pieniądze przez trzecią osobę, a mianowicie przez pośrednictwo adwokata uważam w tej sytuacji za niewłaściwe; w ogólności zaś za wstrętne w stosunkach między córką i ojcem ze względu na swe obowiązki uszanowania i wdzięczności, o których na początku wspominałem.

Że nadto powyższa droga będzie dla niej zawsze i w każdym razie najdłuższą — jutro 26 i po jutrze 27 b. m. będę bawił w Krakowie — przedłożę WPanu rachunki i będę prosił o ogólne zakwitowanie takowych po sprawdzeniu, do czego chciałbym otrzymać pisemne upoważnienie.

Z poważaniem życzliwy sługa
B. Lasocki ».

Udawalam się do wuja Stasia Wołowskiego, prosząc i błagając go, ażeby wpłynął na ojca i uregulował moją pozycyą majątkową i razem towarzyską. Jestto bankier warszawski bardzo bogaty, prowadzący życie wesołe i wielki dom otwarty. Mój list został nie przychylnie przyjęty; tłumaczyli się to tem, że owem, ażeby do niczego się nie mieszała. Na taki sam egoizm napotkałam u kuzyna Adama Wołowskiego i Leona Grabowskiego; nikt z rodziny nie chciał przyjść w pomoc zakłopotanej zmartwionej kobiecie.

Ustęp z listu prof. Dr. Rosenblattta z dn. 28 czerwca 1888.

« Wielmożna Pani!

«Miło mi jest donieść Pani, że sprawa rozwodowa już załatwiona. Wyrok, uznający małżeństwo za rozwiązane w tych dniach doręczony będzie».

Wygrałam ostatecznie we wszystkich trzech instancjach dopiero 31 stycznia 89 r. i tak załatwiłam się ze sprawą rozwodową.

.

Dn. 31 stycznia 1889.

« Wielmożna Pani hrabino!

«W załączeniu przesyłam wyrok sądu Najwyższego w sprawie rozwodowej, który mi dziś doręczono i kreślę się z wyrazem szacunku i poważania.

Za kancellaryę:

Dr. Steinhaus.»

Dopięłam więc celu!

Wygrałam!

Lecz inna troska nie opuszczała mię. Sprawa z ojcem i materyalny ubytek sił; — wszystko przewyciężyłam, co mogłam ażeby przeprowadzić oba procesa. Miałam pociechę jednej wygranej! O drugą walczę całemi siłami! Przegrałam sądownie, bo podpisałam nierozważnie. Podczas gdy mogłabym żyć dostatnio i mieć swoje własność, dziś nie mam nic, nawet chorobą złożona nie byłabym w stanie opędzić kosztów doktora lub kuracyi. Takim kosztem zdrowia sił i życia okupuję terazniejsze moje położenie!

Gdy doszła mię ta wiadomość ciężko się rozchorowałam; 2 miesiące leżałam w żółtaczce i prof. Jordanowi tylko winna jestem wyzdrowienie i kuracyę, której też podjął się bezinteresownie. Muszę tu także wspomnieć o prof. Rosenblacie, któremu winna jestem wdzięczność za ten proces, którego się podjął, dla wyratowania mnie żadnej gratyfikacyi nie otrzymał. Ojciec ten akt sam jeden zredagował, a byłam wówczas tak jeszcze niedoświadczoną! Czyż troskliwy ojciec nie powinien był mię obeznać z interesami, a nie usunąć mi akt niedorzeczny, zawikłany, niezrozumiały dla światłych profesorów prawa, a tem bardziej dla mnie! Taki cios i tak niezasłużenie! W chwili właśnie gdy poruszona szlachetnem uczuciem kobiety z powolnością i zaufaniem córki w takie pęta mnie osadził, i zdziałał jak nie mógł najgorszy wróg. Odbiera mi więcej, jak życie! Przed pistoletem ojca nie byłabym się cofnęła, ale bronić muszę tego, co stanowi treść życia, — a zresztą podstęp i zła wola uwidocznione są w całym pasmie wypadków i okoliczności. Jak zły geniusz okrąża moje życie, łamie mi los! Redak-

cya tego aktu jest najlepszym przykładem, dalej nieuszanowanie mojej własności, namowy do pozbycia się wszystkiego, co stanowi dom i ochroną kobiety — zdystryktowanie jej w obec ludzi, usunięcie się od sprawy rozwodowej. Nieprzyznanie jej nazwiska rodowego, gdy wszelkie formalności załatwione były i przyznane przez biskupa, a w końcu proces dokazał, w jak fatalną pułapkę złapaną zostałam. Te są jego czyny względem córki! Na hallucynacyach każe żyć i bezład wprowadza w życie. Tak przez zaciąg rodzinę wyzyskanej czyż dziś staraniem i obowiązkiem moim nie jest odgrodzić się od niej, dać poznać ból i szkodę, jaką mi wyrządzili. Z licznej korespondencji, starannie zachowanej przez uczucie przywiązania rodzinnego, chociaż często za granicami zroszone były, wybieram ich dziś kilka, które rzucą światło prawdy na rzeczy i osoby, należące direct lub indirect do tego wypadku. Okaże się ofiara i siła woli, które mną kierowały, ażeby *coute que coute* wyjść z tej zasadzki życiowej, nad którą mąż i ojciec z rozbudzoną chciwością pracowali, łakomiąc się na mój biedny posąg! — Wprawdzie latami pełnoletniej brakowało mi świadomości interesów, a kierowałam się jedynie zaufaniem ku ojcu. Dziś oddana własnej odpowiedzialności, nauczona praktyką życia protestować muszę tej anihilacji własnej osoby i krzywdzącemu fałszywemu położeniu. Każdy człowiek z rodziny ma siebie tylko na oku. *Trei fratelli, trei castelli, egnum per se Dio per tutti.* Pan Paszkowski i hr. Losocki, dyrektor banku i prezes Rady nadzorczej banku galic. dla handlu i przemysłu przed trzema latami doprowadzili do ruiny i kompromisu — usunięci zostali z posad i uznani za zrujnowanych. Ruina to wszakże jest pozorną. List jego n. p. z

d. 6/12 86 r. Kraków... Oto przewidywania moje od 2-ich lat, a znane ci etc...

Pomimo ruiny wyniósł się na zimę do Drezna, a wyprzedawszy domy w Krakowie, zakupił majątność Sieraków i wybudował śliczny kastel (pałacek) w górach na przepędzenie lata, lecz dość daleko od Krakowa, ażeby o tem słyhu nie było; w dalszym ciągu zakupił 3 wielkie majątności, każdą na 90,000 fl., a zawsze się uskarżał, że nie jest w stanie hipoteki mojej stawić. J tak zbierając jedną ręką mienie i tytuły odbiera córkom to, co stanowi jedynie szczupły chleb życia i pierwsze zaspokojenie skromnego położenia.

Kobieta młoda dość przystojna opędać się musiałam w świecie na własne ryzyko; czyż instykt naturalny nie każe się ratować?

W nieszczęściu dochodziły jej szydercze zapytania a z czego ona żyje? Mniemam, że nie jest to fałszywym wstydem światowym donieść, że ma coś swego i że tym się kontentuje, lecz aby tak być mogło nadal musiałby ojciec przyznać jej posag, a tego nie chce.

Proces rozwodowy nasunięty został przez męża Dowodem tego są listy adw. Ablamowicza; znałona natarczywością męża zezwoliłam — okoliczności dowiodły, że było to pokuszenie się niezręczne za odbiorem mego posagu w chwili braku pieniędzy. Spostrzegłszy ten manewr jak jeden kusił się o wydobyć, a drugi o zatrzymanie tego, co już pozyskał, a ja pomiędzy tymi dwoma rachmistrzami jak piłka w ich ręku byłam! Natenczas uluda dała miejsce rzeczywistości, oburzona takim upodleniem wykonałam im obrót wręcz

przeciwny, a chociaż narażona na kosztą procesu rozwodowego wołałam to, jak nadal mieć styczność z człowiekiem, u którego tylko wartość pieniężną stanowiłam. Te smutne rozpamiętywania nasuwają mi na myśl przysłowie włoskie: *Non é proibito de rubare me é proibito de fasciarsi prendere!*

Kto mi zaprzeczy prawa własnej obrony w obec takiej rodziny? J nie jest że to śmiałością porównywać się z dobrymi rodzicami? Wszak w rękach lichwiarskich nie byłoby mi gorzej.

Natrafiałam w życiu na obraz dobrej rodziny i ze łzami w oczach przyglądałam się czułości matki dla córki, troskliwości i rzetelności w całym jej postępowaniu prawie ofiary dla dziecka! a z jaką pogodą serca i umysłu czynione to było. Serce się rozszerzało na ten widok! Lecz i nie daleko sięgając mam na pamięci babkę i dziadka. Oni zapracowali majątek, a ułatwili życie pełne wykwintności i zbytku moim rodzicom! a troskliwość ich nawet rozciągała się do wnucząt. J dla czegoż się tak wyrocznie odplacają dzieciom? Ile użyli szczęścia w życiu, tyle przysporzyli trosk dzieciom, a dzieci są już dojrzały ludzkie.

Dla należytego wyczerpania kwestyi tak ważnej dla społeczeństwa, jak stosunek rodziców do dzieci użyję przedstawionej mi uwagi rozumnej babcji w rodzinie; przytomna mojej walce życia i skromnym wymaganiom rzekła: «Masz Pani rację, ale ogół powie: cześć ojca i matkę swoją. Ja zaś temu fanatycznemu przeobrażeniu obowiązków życia jednostronnych odrzeknę słowami Sienkiewicza: «Ludzie żywią się rybami, ale kaźcież szanować taki porządek rybnie, którą żywcem skrobą,

zanim ją włożą do garnka! Nie! to tylko sztuczne ustrojenie się w święte słowa źle pojęte, — gdyż pod tym hasłem ojciec nie ma prawa krzywić dziecku życie i zabijać je ani moralnie ani fizycznie, a rezultat na świecie byłby ten, że dziś ludzie nie byłiby nawet katolikami lecz trzymaliby się ślepo kościoła hebrajskiego i z biblii wyjętego Jefftego, poświęcającego córkę swą w ofierze Bogu! Czynnikiem tym przynajmniej była dobra sprawa. Co ważniejsze, że zamiast rozwoju człowieka świat stałby na miejscu z przedpotowemi ideami... Poczucie sprawiedliwości i słuszności i miłości bliźniego powinno być podstawą moralności publicznej, a zwłaszcza u tych, którzy stoją u szczytu narodu; nie tytuł szlachecki lecz szlachetność serca powinna być ich dążeniem, a im wyższy tytuł szlachectwa zdobyli, tem szlachetniejszymi być powinni względem krewnych i w ogóle bliźnich, — należycie powinni pojmować rodzicielskie powinności i obowiązki pokrewieństwa i miłości bliźniego, a pozbyli się samolubstwa, które nie dozwala zrozumieć najważniejszej idei chrześcijaństwa, idei miłości bliźniego. Wtedy rodzice dbali by więcej o dobro swych dzieci niż o swoje własne, wtedy ustalałyby chciwość cudzego mienia, a nastalaby praca rzetelna i uczciwa; — również i nasz filantrop Jordan mówi: «Oszczędność jest wielką cnotą, konieczną skoro się groszem publicznym szafuje, ale do pewnych tylko granic» — niech istota rzeczy przez nią nie cierpi. Czy o tem pamiętają ci, do których to należy?

W obec tak drażliwych okoliczności zanim ta książka przed publicznością stanie, przedłożę ją oczom ojca. Oby te rozpamiętywania zwrot w jego duszy uczyniły!

Niestety — rozpamiętywania przedłożone z uszanowaniem ojcu wywarły ujemny skutek, gdyż rządząc się li złym duchem i działając pod hasłem: «abbuzo de viec chiaia» tak się odyzwa: «Podpisani domagają się także, aby Pani P. zaniechała podpisywania się nazwiskiem rodowem, jakoby była panną. Wyszła zamaż, nosić winna nazwisko męża; cywilny rozwód, jaki otrzymała, nie upoważnia jej jeszcze do powrotu do stanu cywilnego panieńskiego Według też katolickich pojęć w naszej rodzinie, pani P. nie jest rozwiedziona, bo kościół nie sankcyonował jej rozwodu, a na każdy raz jest rzeczą wielce oryginalną nosić nazwisko panny, która już bardzo dawno nie egzystuje w tym przymocie». Podpisy członków rodziny.

Prócz tego zarządzeniem by być musiało co z prawa wypadnie, aby panią P. wziąć w kuratelę jako osobę dająca jawne dowody słabości umysłowej historycznej. Opinię lekarskie w sprawie rozwodowej złożone są już wielką skazówką tej choroby».

Zwróciłam się więc z prośbą do ks. Ż. Tenże chciał łaskawie interweniować, lecz ojciec uniknął z nim rozmowy, oświadczając listownie, że wiedział dobrze, jaki ten akt miał dla nich znaczenie (dla Leona i ojca). Ostatecznie zwróciłam się do wuja z Warszawy Stanisława Wołowskiego, lecz nie otrzymałam od niego żadnej odpowiedzi. Wyczerpawszy więc wszystkie środki łagodne mego ratunku, wydaję tę książkę w imię sprawiedliwości i własnej obrony.

Koniec.



ERRATA:

Na str. 16, wier. 29, malconditionnée, czyt. mal accon-
ditionnée.

Na str. 18, wier. 11, troski czyt. koszta.

Na str. 46, wier. 5, porces, czyt. proces,

Fa str. 47, wier. 21, oczewiwać, czyt. oczekiwać.

Na str. 49, wier. 9, d'argent, czyt. d'urgence.

Na str. 56, wier. 7, wzlędną, czyt. względną

307/A

BIBLIOTEKA
UNIERSYTECKA
GDANSK

XIX/123 II